

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Zasady nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

Przemówienie premiera Sławka



Premier Sławek.

„Przez kilka lat uwaga nasza była skierowana na sprawę Konstytucji. Chodziło najpierw o zasady, na jakich ma być zbudowany ustrój państwa, a następnie o przeprowadzenie przez Sejm i Senat odpowiedniej ustawy.

Przy rozważaniu zagadnień ustrojowych wysunęły się pytania, w jaki sposób mają być wybierane Sejm i Senat, przemyślenia nasze szły w tym kierunku, aby Sejm pozostawić jako

PRZEDSTAWICIELSTWO NAJSZERZEJ UJĘTEJ OPINII PUBLICZNEJ.

by tam mogły się przejawiać i ścierać, czy uzgadniać między sobą istniejące, a często rozbieżne interesy i poglądy. W Senacie natomiast pragnęliśmy widzieć

O BOK CZYNNIKA ROZWAGI GŁĘBSZĄ ZNAJOMOŚĆ POTRZEB PAŃSTWA.

i zwiększenie na nie uwagi. Idąc po tej linii zrozumienia szukaliśmy najpierw odpowiedzi na pytania:

- kto ma wybierać senatorów i
- jakie uprawnienia przyznać Senatowi.

Sprawa Sejmu dojrzywała powoli, ale nie można było zgóry przewidzieć, czy zlecenia jej w obecnej kadencji będą wykonalne i czy nie można będzie przełożyć tego na okres po nowych wyborach. Przy znanej otwarcie, że skłanialiśmy się raczej do przesunięcia tej sprawy na później, tembardziej, że nie było rzeczą łatwą znaleźć praktyczne rozwiązanie.

Inicjatywę takiego właściwego rozważania sprawy ordynacji wyborczej do Sejmu dał były premier prof. Leon Kozłowski, którego dużą zasługą w tej dziedzinie pragnę z uznaniem podkreślić. Propozycje jego odpowiadały założeniom ogólnym, na których rozwijała się nasza praca i które wnieśliśmy do konstytucji. Propozycje prof. Leona Kozłowskiego

ODBIEGAŁY OD SYSTEMÓW DOTYCHCZASOWYCH.

Przemyślano więc to szczegółowo, przeanalizowano i przepracowano w małym gronie osób. Przez kilka miesięcy poddawaliśmy krytycznej ocenie i dziś przedkładamy Panom związary i wykończony projekt:

Zagadnienie jest dużej miary i wymaga rozważenia go od podstaw. Sejm ma uchylać ustawy, ustalać budżet, nakładać podatki i sprawować kontrolę nad działalnością Rządu — to są zadania Sejmu. Ma on pochodzić

Z POWSZECHNYCH WYBORÓW OGÓLU OBYWATELI,

to znaczy, że obywatele państwa uprawnia s we w dziedzinie ustaw, podatków, budżetu i kontroli przelewają na wybranych przez siebie przedstawicieli, bowiem nie są w stanie wykonać ich osobiście. Istotą reprezentacji politycznej społeczeń

stwa jest też wybieranie ludzi obdarzonych zaufaniem ogółu, aby oni w imieniu tego ogółu mogli radzić i stanowić. Zasadą główną jest zaufanie do osób wybranych.

Popatrzmy co z tej naturalnej i prostej zasady zrobili partje polityczne.

Posłowie połączeni w partje opracowali z biegiem czasu metody takiego oddziaływania na wyborców, aby ci głosowali nie na tych, których sami będą uważali za najbardziej godnych zaufania, ale na tych, których kandydatury wystawi partja, których wyborcom narzuci i odpowiednio zachwali. Wykorzystywano do tego celu wiece i zebrania, całą prasę partyjną, a nade wszystko program partyjnych, w który kazano ludziom wierzyć i który był niczem innym, jak pięknym szyldem, obiecującym to, czego kramiki partyjne dostarczyć nawet nie mogły.

Cała ta demagogia obliczona była na to że obywatel-wyborca na niczem się nie pozna. I trzeba przyznać, że przez długi czas dawała ona możliwość wmawiania w wyborców na kogo i na jaki numer mają głosować i w czyje ręce zaufanie swoje składać.

Szczególnie szkodliwym stało się obycajowe upozorowanie teoryj i doktryn, które rzekomo wszystko przewidują i na wszystko reagują. Są one głupstwami, bo życie jest o wiele bardziej skomplikowane, niż to się ciasnym doktrynerom wydaje. Są szkodliwe przedewszystkiem ze względów wychowawczych. System ten hoduje typ człowieka, który wbiwszy sobie w głowę jakąś teorię lub doktrynę, przychodzi do wniosku, że już wszystko wie i ma już ustalony pogląd na całość zagadnienia skomplikowanego ży-

(Dalszy ciąg na str. 5-ej).

Tekst projektu nowej ordynacji

WARSZAWA, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu połączonych grup konstytucyjnych BBWR. poseł Podoski przedstawił projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, których postanowienia najważniejsze brzmią następująco:

Artykuł 1-szy ordynacji wyborczej do Sejmu ustanawia liczbę posłów na 200. Czynne prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24. Bierne prawo wyborcze czyli prawo wybieralności, na całym obszarze państwa ma każdy obywatel mający prawo wybierania, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 30. Nie mogą kandydować w okrę-

gach wyborczych, w których pełnią służbę: wojewodowie oraz podlegli im urzędnicy państwowi, prokuratorzy sądów powszechnych, z wyjątkiem prokuratorów sądu najwyższego, kuratorzy okręgów szkolnych oraz podlegli im wizytatorzy i inspektorzy szkolni, dyrektorzy izb skarbowych oraz podlegli im urzędnicy, oficerowie i szeregowi policji państwowej. Wybory odbywają się w niedzielę. Okres wyborczy to znaczy okres od zarządzenia wyborów do dnia głosowania, wynosić będzie najmniej 54 i nie więcej niż 60 dni. Do przeprowadzenia wyborów będzie powołany generalny komisarz wyborczy oraz okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Cały obszar pań-

stwa ma być podzielony na 100 okręgów wyborczych. Na każdy okręg przypadać będzie dwóch kandydatów posełskich. Listę kandydatów na posłów ustalać będzie w każdym okręgu zgromadzenie okręgowe pod przewodnictwem okręgowego komisarza wyborczego. Zgromadzenie okręgowe, wedle projektu, ma składać się:

- z delegatów samorządu terytorjalnego, wybranych przez rady powiatowe (po jednym delegacie na 25.000 mieszkańców danego powiatu), przez rady gminne (po dwóch delegatów na gminę), przez rady wiejskie (po jednym delegacie na 5.000 mieszkańców),

- z delegatów samorządu gospodarczego i organizacji zawodowych wybranych przez Izby Przemysłowo-Handlowe (po jednym delegacie na 500 wyborców do izby), przez Izby Rzemieślnicze (po jednym delegacie na 500 wyborców do izby), przez Izby Rolnicze (po jednym delegacie na 500 członków organizacji rolniczych uprawnionych do wybierania radców do izby), przez zarządy pracowniczych związków zawodowych działających na obszarze okręgu conajmniej 3 lata przed zarządzeniem wyborów do Sejmu (po jednym delegacie na 500 członków tych związków).

Okręgowi komisarze wyborczy wchodzi w skład zgromadzeń.

Poza wyżej wymienionymi, w okręgach liczących ponad 100.000 ludności

(Dokończenie na str. 5-ej)

Obrady połączonych grup parlamentarnych

WARSZAWA (Pat) — Dzisiaj o godzinie 10-ej odbyła się u premiera Sławka w prezydjum rady ministrów, w tak zwanej Sali Rzeczypospolitej ta konferencja w sprawie projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Na konferencji tej obecni byli marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Raczkiewicz, minister spraw wewnętrznych Zyndram-Kościałkowski, minister sprawiedliwości Michałowski, podsekretarz stanu w prezydjum rady ministrów Siedlecki, prezydjum BBWR. oraz członkowie połączonych grup konstytucyjnych sejmowej i senackiej BBWR.

Konferencję zagał premier Sławek i wygłosił przemówienie (podajemy je oddzielnie w całości).

Po przemówieniu premiera poseł Podoski zreferował projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, poczem rozwinęła się dyskusja ogólna nad zasadami projektu, która trwała do godz. 16-ej.

Zwalczasz bezrobocie, przyczyniasz się do podniesienia dobrobytu Rzeczypospolitej subskrybując Pożyczkę Inwestycyjną. Śpiesz się, 10 maja ostatni termin.

Różnica zdań pomiędzy Litwą a Łotwą i Estonją

ujawniła się na konferencji w Kownie

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: W czasie wczorajszego posiedzenia konferencji bałtyckiej minister spr. zagranicznych Estonji Seljamaa wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że wydarzenia polityczne ostatnich miesięcy wywołują od polityków międzynarodowych dużego napięcia, a od trzech państw bałtyckich czujnej uwagi i stałego kontaktu. Konferencja winna przedstawić obecną sytuację w Europie i znaleźć drogę do zabezpieczenia pokoju i własnej niepodległości.

Kierownik delegacji łotewskiej, sekretarz generalny MSZ, podkreślił, że od czasu ostatniej konferencji na terenie międzynarodowym zaszło wiele poważnych wydarzeń, jak porozumienie angielsko-francuskie, konferencja w Stresie i pakt francusko-swiecki. Dlatego też państwa bałtyckie nie mogą ustosunkować się obojętnie do tego paktu. Dla polityki państw bałtyckich są dwie okoliczności: winna ona być niezależna, lecz jednocześnie niezależność ta winna być nacechowana charakterem twórczym, unikając pasywności.

BERLIN. (Pat.) „Berliner Tageblatt“ w depeszy z Kowna donosi, że na konferencji ministrów państw bałtyckich sprawa przystąpienia tych państw do systemu paktów wschodnio-europejskich była dyskutowana, jednakże nie została załatwiona.

W dyskusji ujawniła się różnica poglądów między Litwą a innymi państwami. Podkreślił to w przemówieniu swym w czasie przyjęcia minister Lozorajtis, oświadczając, że państwa bałtyckie różnią się w ocenianiu ważności zagadnień politycznych.

Ten sam dziennik zauważa, że oferta sowiecka do państw bałtyckich zdaje się nie mieć żadnych widoków.

Komunikat urzędowy

BERLIN. (Pat). Z Kowna donoszą: O przebiegu konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych trzech państw bałtyckich wydano następujący komunikat:

Na posiedzeniu przedpołudniowym dnia 7 maja nastąpiła wymiana poglądów w sprawie projektu pokojowego rozstrzygnięcia załagów. Projekt ten był przedstawiony przez rząd estoński na pierwszej konferencji państw bałtyckich

w Tallinie. Projekt przekazano rzeczoznawcom prawnym.

Następnie na zasadzie umowy z dnia 19 sierpnia 1934 r. omówiono i uchwalono parę projektów dotyczących współpracy placówek dyplomatycznych i konsularnych trzech państw bałtyckich. Naradzano się również o wspólnym przedstawicielstwie trzech państw bałtyckich w międzynarodowym biurze pracy.

Wreszcie ministrowie omówili zagadnienie ulg w komunikacji osobowej, pomiędzy państwami bałtyckimi i wymienili poglądy na rozmaite zagadnienia gospodarcze, tudzież wymiany handlowej pomiędzy państwami bałtyckimi i in.

Kara administracyjna winna mieć charakter wychowawczy

Okólnik ministra spraw wewnętrznych

WARSZAWA. (Pat). Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wojewodów, komisarzy rządu na m. st. Warszawy i starostów, w którym zwraca uwagę na liczne skargi napływające w związku ze stosowaniem kar administracyjnych, przypominając z naciskiem poprzednie okólniki wydane w tej sprawie.

Kara administracyjna winna mieć charakter wychowawczy a nie jedynie karno-represyjny.

Gdy chodzi o uchybienia niewynikające ze złej woli, winne być stosowane zwykłe ostrzeżenia.

Dalej minister zwraca uwagę na wysokość kar szczególnie administracyjnych. Kary winny być stosowane z uwzględnieniem sytuacji finansowej karanego. Rozprawa administracyjna winna być prowadzona tak, aby jaknajmniej zabie

rała czasu osobom zainteresowanym i urzędem. Natomiast kary nałożone muszą być bezwzględnie realizowane i grzywny ściągane.

Oszczędność jest zaletą, lokowanie oszczędności w Premjowej Pożyczce Inwestycyjnej jest mądrością obywatelską

Dziennikarze estońscy w Polsce

WARSZAWA. (Pat). Dziennikarze estońscy bawiący w Polsce przyjęci byli dziś w południe przez wiceministra Szembeka. Następnie dziennikarze polscy zgrupowani w Komitecie polskim porozumienia prasowego polsko-estońskiego zegnali kolegów estońskich śniadaniem, na któ

rem obecny był przedstawiciel wydziału prasowego MSZ.

Podczas śniadania wygłoszono przemówienie podkreślające przyjaźń i serdeczne stosunki łączące prasę obu krajów. We czwartek rano dziennikarze estońscy wracają do Tallina.

Przykład godny naśladowania Bezinteresowność sfer pracowniczych

„Świat pracy — bezrobotnym“ — oto hasło, pod którym szerokie rzesze pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych ruszyły ławą do subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej.

Udział sfer pracowniczych w subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej jest powszechny. Trudno jest już dziś, przed zamknięciem subskrypcji, podać szeregowe liczby, charakteryzujące udział poszczególnych grup społecznych w Pożyczce Inwestycyjnej, można jednak bez ryzyka stwierdzić, że co najmniej połowę Pożyczki pokryją pracownicy.

Takie obywatelskie stanowisko sfer pracowniczych zasługuje na podkreślenie i uznanie. Świadczy ono, że w tych sferach nie wygasa uczucie przywiązania do Państwa, że istnieje wśród nich zarówno głębokie odczucie dla niedoli bezrobotnych, jak i zrozumienie właściwych dróg państwowej polityki gospodarczej i społecznej.

Ze te nastroje mas pracowniczych znalazły ujście w czynie realnym, w masowej subskrypcji, jest wielką zasługą organizacyjną zawodowych pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Ich szybka i zdecydowana gotowość do współdziałania w akcji na rzecz Pożyczki Inwestycyjnej i sprawność z jaką uruchomiły swój rozległy aparat or-

ganizacyjny, oddając go do dyspozycji czynników kierujących akcją, są świadectwem dojrzałości obywatelskiej. Karność zaś, z jaką członkowie tych organizacji zastosowali się i zastosują jeszcze do dyrektyw i norm, uchwalonych przez ich władze organizacyjne, stanowi wielki tryumf ducha solidarności, który potrafił potworzyć w swych szeregach organizacje pracownicze.

Ten chlubny, społeczny egzamin warstwy pracowniczej, stawia ją w rzędzie najbardziej twórczych bezinteresownych elementów państwowych.

Przykład sfer pracowniczych powinien pociągnąć inne warstwy społeczne. Uznanie dla szlachetnego wysiłku najlepiej można wyrazić przez naśladowanie go, a jeszcze lepiej, przez usiłowanie zdyktowania go. Wytwarza się wówczas atmosfera rywalizacji w najszlachetniejszym gatunku, w której dla najżywoźniejszych interesów Państwa powstają perspektywy pomyślnego rozwoju.

Życzyłoby sobie należało, aby obywatelskie stanowisko sfer pracowniczych taką właśnie atmosferę szlachetnej rywalizacji wytworzyło wśród pozostałych grup społecznych, nietylko w związku z pożyczką, lecz również, gdy chodzi o inne zagadnienia doniosłej wagi państwowej.

Nieprawdziwe wiadomości

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

W związku z pogłoskami, jakoby istniały wadliwe wymiary podatków wyznaczonych dla urzędów skarbowych w kontyngentach podatkowych Min. Skarbu stwierdza, że wiadomości o istnieniu rzekomych kontyngentów nie odpowiadają zupełnie rzeczywistości. Urzędowi skarbowym żadne kontyngenty wymiarowe jak i poborowe nie są wyznaczone.

Zgon p. Konstantowej Staniszewskiej

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy)

Wczoraj zmarła w Warszawie s. p. Jadwiga z Janowskich Konstantowa Staniszewska, okrywając żałobą 2 ch synów, Wacława, obecnego wicemin. Skarbu i Stanisława, inspektora P. B. R.

Kto wygrał?

We wtorek padły następujące większe wygrane na numery losów:

Zł. 50.000: 96151.
Zł. 10.000: 50645, 58730, 74402, 181160.
Zł. 5.000: 41718, 54234, 92020, 97578, 98200, 124855, 145583, 148711, 162240, 174820.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat). Dewizy: Belgja 89,80—90,05—89,55. Berlin 213—214—212. Gdańsk 100—100,25—99,75. Holandia 358,50—359,40—357,60. Londyn 25,77—25,90—25,64. Kabel 5,31 1/4—5,34 1/4—5,28 1/4. Paryż 34,96 i pół—35,06—34,87. Praga 22,15—22,20—22,10. Szwajcaria 171,58—172,01—171,15.

Świat pracy — bezrobotnym. Oszczędzamy i budujemy! OBYWATELE!

Wieleśszczyzna zawsze staje na apel obowiązku społecznego

Wzywamy Wilno do współdziałania w wielkim dziele odrodzenia gospodarczego kraju.

Niech nie braknie nikogo w tej akcji, niech nikt się nie uchyli od tego twardego obywatelskiego obowiązku.

Niech nikogo później nie pali sumienie, że nie przyszedł z pomocą współobywatelom, że nie przyłożył cegiełki pod budowę gospodarczą Rzeczypospolitej.

Powodzenie Pożyczki — to ożywienie życia gospodarczego!

Pożyczka Inwestycyjna — to uruchomienie warsztatów pracy — to powiększenie konsumpcji — to ochrona istniejących warsztatów pracy przed likwidacją! To wielki krok w dziele budowy naszej Mocarstwa!

Dajmy pracę naszym braciom! Pamiętajmy, że jutro może nas ten sam los dotknąć! Podpisując Pożyczkę Inwestycyjną nie dajemy jałmużny, nie tracimy swych oszczędności.

Wzywamy sfery posiadające przemysłowców, handlowców, rzemieślników, ziemian, właścicieli nieruchomości do gremjalnego podpisywania Pożyczki Inwestycyjnej!

Śpieszcie! Subskrypcja zamyka się 10-ga maja

Obywatelski Komitet Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej:

PREZYDJUM KOMITETU:

Przewodniczący Dr. Mateszewski Wiktor — Prezydent m. Wilna, Wice-Przew. Dyr. Szwykowski Ludwik — Dyr. Banku Gosp. Krajow., Sekretarz Grodzicki Kazimierz — Wiceprezydent m. Wilna.

CZŁONKOWIE KOMITETU:

Ruciński Roman — Prezes Izby Prze-

Prezydium Pracowniczego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej:

Przewodniczący Nagurski Teodor — Wiceprezydent m. Wilna, Wiceprzewodniczący inż. Kawenoki Abram, Sekretarz Mgr. Pawłowski Ludwik, Barański Stefan — Dyrektor Zw. Spółdz. Mlecz. i Jajczarskich, Bronakowski Władysław — Stow. Urzęd. Skarbowych, Inż. Czerniewski Jan — Dyrektor Izby Rolniczej, Garliński Józef — Delegat Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł., Inż. Hajdukiewicz Władysław — Prezes Stow. Techników Polsk., Jurecki Stanisław — Delegat Unji Zw. Zaw. Prac. Umysł., Jutkiewicz Eljasz,

mysłowo-Handlowej, Krupski Czesław — Prezes Izby Rolniczej, Szumański Władysław — Prezes Izby Rzemieślniczej, Iżycki-Herman Bronisław — Prezes Związku Właśc. Nieruchom., Łukaszewicz Michał — Prezes Zw. Wł. Sr. i Drobn. Nieruchomości, Żuk Grzegorz — Prezes Żydowskiego Związku Wł. Nieruchomości.

Pos. Kamiński Władysław — Prezes Zw. Osadników, Kotowski Wacław — Prezes Rady Gł. Zjedn. Zw. Zaw. Ziem Póln. Wsch., Młynarczyk Kazimierz — Dyr. Izby Rzemieślniczej, Namieciński Antoni — Dyr. Zw. Spółdz. Spoż. R. P., Oskwarek-Sierostawski Jan — Dyr. Banku Polskiego, Prof. Pelczar Kazimierz — Prezes Izby Lekarskiej Wil.-Nowogródzkiej Przegaliński Karol — Prezes Zw. Prac. P. Z. U. W., Inż. Wątorski Stanisław — Prezes Zw. Prac. Miejskich, Inż. Wojewódzki Witold — Dyrektor P. Z. U. W.

DAWNA ORDYNACJA WYBORCZA

INSTRUMENTEM FAŁSZOWANIA WOLI WYBORCÓW

W dwóch poprzednich numerach naszego pisma poddaliśmy krytyce szereg przepisów dotychczas obowiązującej ordynacji wyborczej. Wykazaliśmy, jakie nonsensy stworzono i jakimi sztuczkami posługiwano się, aby nadać formy prawne największej niesprawiedliwości i największej krzywdzie, jaką można wyrządzić obywatelowi w życiu publicznym.

Nie wszystkie jednak zagadnienia zo stały przez nas poruszone. Najsmakowitszy kasek pozostawiliśmy na koniec. Naświetlenie jego w zestawieniu z faktami uprzednio przytoczonymi w każdym zdrowo myślącym człowieku musi nasunąć pytanie: Cui bono to robiono? W czym interesie leżało tworzenie i utrzymywanie przy życiu tego monstrum politycznego?

Matematyka jest niewątpliwie piękną nauką. Ale nie wszyscy matematycy odznaczają się zmysłem praktycznym. To też i nie wszystkie wynalazki matematyków w dziedzinie prawa konstytucyjnego zdolne są wywołać nasz entuzjazm. Właśnie jaskrawym przykładem tego jest niejaki de Hondt i jego system rozdzielania mandatów.

Celem systemu de Hondta miało być zapewnienie nawet niewielkim grupkom ludzi reprezentacji w Izbach Ustawodawczych. A zatem zasada wyższej sprawiedliwości. W praktyce jednak nie jest on bynajmniej obroną przed majoryzacją, lecz, wprost przeciwnie, uprzywilejowanie silnych kosztem słabych. Rzeczoma sprawiedliwość przeradza się w

tym systemie w krzywdę a „proporcjonalność“ wyborów staje się instrumentem fałszowania ich wyników.

Aby nie być gołosłownym i to twierdzenie zilustrujemy na przykładzie praktycznym. Dajmy na to, że w okręgu, z którego ma przejść trzech posłów, zgłoszono kilkanaście list, opatrzonych numerkiem. Jedna z nich otrzymuje, dajmy na to, 9000 głosów, druga 2.500, — reszta mniej. Jak zostaną rozdzielone mandaty?

System de Hondta operuje t. zw. „dzielnikiem wyborczym“, obliczanym w ten sposób, że ilość głosów uzyskanych przez najsilniejszą partję dzieli się przez ilość mandatów w okręgu. W naszym za tem wypadku musielibyśmy 9000 podzielić przez 3, aby otrzymać „dzielnik“ — 3.000. Czyli, że z pierwszej listy przeszliby wszyscy trzej posłowie, a reszta stronnictw pozostałaby bez przedstawicieli w Izbach Ustawodawczych.

Gdyby były do obsadzenia 4 mandaty dzielnik wynosiłby 2250. W tym wypadku pierwsza lista otrzymałaby 3 mandaty, druga jeden, a reszta znowu byłaby bez reprezentacji, nawet gdyby któraś z nich uzyskała 2249 głosów.

Jasnym się staje, że mamy tu do czynienia ze stałem, usankcjonowanym przez prawo fałszowaniem wyników wyborów, czyli fałszowaniem woli wyborców.

Niemniej jasnym jest cel wprowadzenia takiego systemu: chodziło o zagwarantowanie wielkim partjom „monopolu ustawodawczego“. Partijnictwo zatem,



POLSKI FIAT 621/L

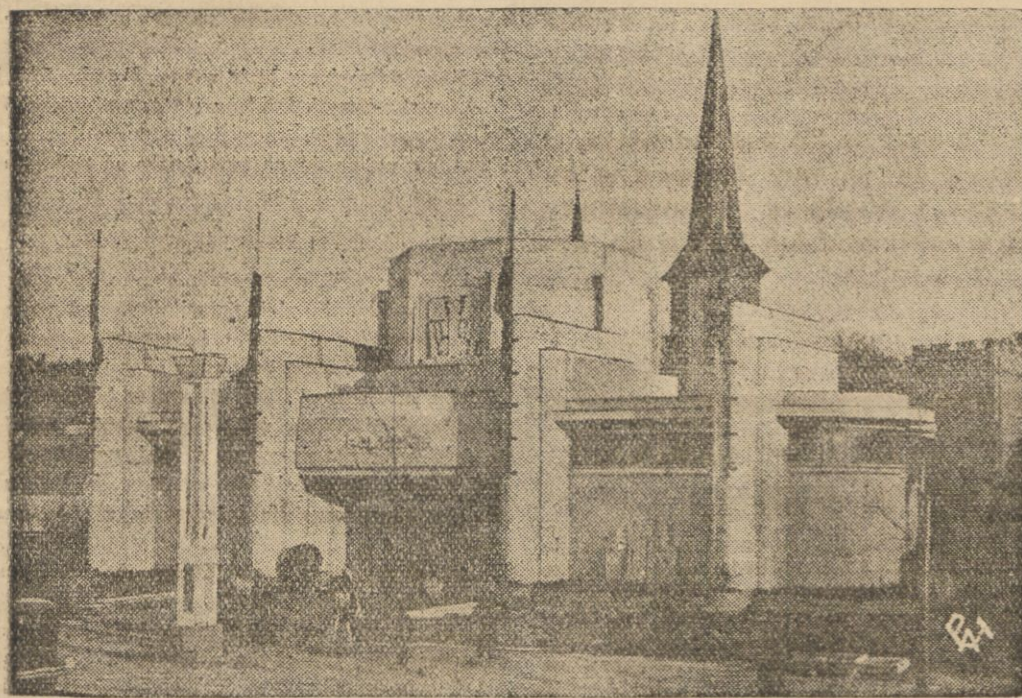
ŁADOWNOŚĆ NETTO
2250 KG.

CENA 10.000 ZŁ.

ZA PODWOZIE O NOŚNOŚCI BRUTTO 3.000 KG.
Z SILNIKIEM 6-CYL. 50 KM. NA PODWÓJNYCH KOLACH Z TYŁU
O WYMIARZE 32x6 I OGUMIENIEM KOLEM ZAPASOWYM



Przedstawicielstwo: Jan Zawisza, Wilno, Mickiewicza 24, tel. 18-12



Zewnętrzny wygląd pawilonu polskiego na wy stawie w Brukseli, którego uroczysta inauguracja miała miejsce w dniu święta narodowego 3-go Maja.

Przeszłość i przyszłość ziemi

ATMOSFERA PLANET. — GAZY TRUJĄCE UNIEMOŻLIWIAJĄ ŻYCIE NA PLANETACH. — OCEANY W POSTACI PARY WODNEJ. — BEZ LASÓW GLOB ZIEMSKI SKAZANY NA ZAGŁADĘ. — METAFIZYKA „ŚWIĘTA LASU“

Astrofizyk amerykański H. W. Russel ogłosił niedawno wykład, w którym zebrał przejrzyście dotychczasowe wyniki badań nad atmosferą planet. Badania te posunęły się w ostatnich latach nadzwyczajnie naprzód, zwłaszcza kiedy astronomowie amerykańscy Adams i Dunham zdołali odcyfrować dane, dostarczone przez analizę spektralną. Mia nowicie udało się im w r. 1932 stwierdzić istnienie kwasu węglowego w atmosferze Wenusy tudzież amoniaku i metanu w atmosferach planet wielkich (Jowisz, Neptun, Saturn).

Rezultat dotychczasowych badań streszcza Russel w sposób następujący: Atmosfery wielkich planet składają się

z połączeń wodoru. Planety średnie (Mars, Ziemia, Wenus) posiadają powłokę, składającą się z połączeń tlenu; małe ciała niebieskie (księżyce i drobne planety) nie posiadają wcale żadnej atmosfery, gdyż siła ich przyciągania jest zbyt małą, by mogła przeszkodzić ułatnianiu się ich atmosfer w przestrzeń.

W ostatniej części swoich wywodów porusza Russel zagadnienie rozwoju atmosfer planetarnych. Wychodzi on z założenia, że planety powstały skutkiem oderwania się mas od słońca. Masy dostatecznie wielkie, aby móc zatrzymać gazy lekkie, będą posiadały skład zewnętrznej warstwy słońca, a więc będą się składały głównie z wodoru, następnie z helu, tlenu, węgla, a w ilościach mniejszych z azotu i z metali.

Masy drobne utracą szybko składniki gazowe i przybiorą martwą postać księżycy. W masach średnich (j. np. Ziemia) zniknie od razu z pierwotnej atmosfery tlen; część jego uoltni się w przestrzeń, część zaś zwiąże się przez oksydację z innymi ciałami. Atmosfera, która otaczała Ziemię ognistopłynną, zatraciła się zupełnie po zastąpieniu skorupy ziemskiej. Później utworzyła się nowa atmo-

a nie względ na dobro Państwa, kierowało politykierami przy tworzeniu ordynacji wyborczej.

W doktrynerskim rozwinięciu zasad na których opierała się ordynacja wyborcza, wprowadzono regułę, że kandydaturę na posła mogło zgłosić już 50 wyborców. Przepis ten w połączeniu z przepisami przewidującymi okręgi wyborcze od 3 do 11 powiatów, dawał w konsekwencji możliwość stwarzania różnych list t. zw. „dzikich“, obliczonych wyłącznie na otumanienie poszczególnych wyborców. Operowanie t. zw. „listami dzikimi“ stanowiło osobne zagadnienie strategii wyborczej poszczególnych stronnictw politycznych, które wobec wprowadzonej zasady proporcjonalności liczyły się z tem, że głosy oddane na nie w gruncie rzeczy mogą im przynieść korzyść.

Dodajmy do tego jeszcze, że listy kandydatów na posłów układane były przez

władze centralne stronnictw politycznych, obywatele zaś nie mieli na to żadnego wpływu. Nic więc dziwnego, że dla pewnych ugrupowań partyjnych stanowisko posła stawało się zawodem i stałem zajęciem, traktowanym wyłącznie pod kątem widzenia interesów partyjnych, lub nawet osobistych. A często się zdarzało, że posłem zostawała osoba, która wprawdzie nie mogła się wykazać specjalnymi kwalifikacjami do sprawowania mandatu poselskiego, mogła jednak zasilić kasę partyjną „żywą gotówką“ na potrzeby agitacji przedwyborczej. A kandydatów tej kategorii nie brakło nigdy i zaciśza gabinety prezesów partyjnych bywały nieraz świadkami formalnych licytacji. Kto da więcej, otrzyma mandat.

Powyzsze uwagi nie wyczerpują tematu, dają jednak możność, zorientowania się, jak daleko praktyka życiowa odbiegła od ideału i w jakiej mierze przyczyniła się do tego ordynacja wyborcza.

Nic nie ryzykujesz, a obowiązki społeczny spełniasz, subskrybując Pożyczkę Inwestycyjną. Ostatnie dni — 10 maja ubiega termin.

sfera z gazów, ułatniających się z ziemi, mianowicie z kwasu węglowego i pary wodnej. Taką pierwotną atmosferę posiada dzisiaj jeszcze tylko Wenus, która znajduje się w stadium młodocianem Ziemi. Tlen, zawarty w dzisiejszej atmosferze ziemskiej jest pochodzenia roślinnego. Zniknie on kiedyś w zupełności, gdyż będzie zużyty na oksydację skał. Stadium końcowe tego procesu widoczne jest na Marsie. Powierzchnia Marsa odznacza się barwą czerwoną, co jest dowodem, że oksydacja jej postąpiła znacznie naprzód. Prawdopodobnie jest, że atmosfera Marsa nie zawiera już wcale tlenu, albo też znikająco małe ilości tego pierwiastka.

Inaczej rozgrywały się procesy na Jowisz, otoczonym powłoką gazową o przeważającej zawartości wodoru. Przy obniżeniu się temperatury do 300 stopni począł się na Jowiszu tworzyć metan, przy 200 stopniach amoniak. Przy minus 100 stopniach zaczęła marznąć woda, znajdująca się w atmosferze, przy minus 120 stop. zamarzał amoniak. Temperatura Jowisza, którą zmierzono czułem przyrządami, wynosi właśnie minus 120 stopni. Chmury na Jowiszu składają się

przeważnie z zamarzłych kryształków amoniaku. Temperatury innych wielkich planet leżą poniżej punktu zamarzania amoniaku. Widmo Saturna wykazuje już tylko słabe wstęgi amoniaku, w widmach Urana i Neptuna wstęg tych nie można już zauważyć. Przy temperaturze minus 200 stopni zamarza metan. Taką jest właśnie temperatura powierzchni Neptuna. Chmury na Neptunie składają się z kryształków metanu.

Oto najnowszy stan badań nad atmosferą planet. Nie potwierdzają one fantastycznych przypuszczeń, jakoby na innych planetach istniało rozwinięte życie organiczne. Zdaje się, że Ziemia jest jedyną planetą, na której wyższe życie organiczne znalazło swój przytułek. Podobnie jak Ziemia i nasz system słoneczny jest podobno jedynym w swoim rodzaju w całym wszechświecie.

W tygodniku przyrodniczym „Die Naturwissenschaften“ przedstawia geolog niemiecki W. Mathesius „historję“ atmosfery ziemskiej. Kiedy Ziemia posiadała temperaturę ponad 6 tys. stopni i znajdowała się w stanie ognistopłynnym, gazy ciężkie spadały ku środkowi Ziemi, tworząc jądro nowego ciała niebieskiego.

Przyjazd prof. Piccarda

Wczoraj przybył do Polski słynny prof. Piccard, który ma na miejscu zbadać możliwości kolejnego lotu stratosferycznego.

POMIĘDZY SZWAJCARJĄ A BELGIJĄ.

Rozpisywać się szeroko o prof. Piccardzie byłoby rzeczą zbyteczną. Każde jako tako cywilizowane dziecko w każdym zakątku kuli ziemskiej zna to nazwisko i wie, że łączy się ono z lotami stratosferycznymi. Prof. Piccard był niejako Kolumbem w stosunku do stratosfery. Odkrył niejako te górne sfery, otaczające glob ziemski tak jak wielki Genuńczyk odkrył nowy ląd.

Prof. August Piccard jest z urodzenia Szwajcarem. Urodził się przed 49 laty w Lutry (kanton Waadt). Po ukończeniu studiów przyrodniczych, objął w 1917 r. katedrę fizyki w Wyższej Szkole Technicznej w Zurychu. Po pięciu latach owocnej pracy, poświęconej głównie badanom w zakresie radioaktywności i elektryczności w powietrzu przeniósł się prof. Piccard do Brukseli, gdzie po dziś dzień pracuje. Tem się tłumaczy, że niektórzy uważają prof. Piccarda za uczonego belgijskiego.

PIERWSZY LOT STRATOSFERYCZNY.

Pierwszy swój sensoryjny lot stratosferyczny podjął prof. Piccard wspólnie ze swym asystentem Kipferem w 1931 r. Start nastąpił w Augsburgu. Sensacja była ogromna, bodaj większa jeszcze aniżeli pierwszy przelot Atlantyku. Już same akcesoria tej podróży budziły podziw laików i nie-laików. Aluminiowa, hermetycznie zamknięta gondola, szereg rzadkich a precyzyjnych instrumentów pomiarowych, perspektywa katastrofy czy też wyładowania w miejscu jak najmniej do tego przeznaczonym — wszystko to składało się na niesamowitą imprezę.

Lot nadspodziewanie się udał. Prof. Piccard wraz ze swym towarzyszem wylądowali na terytorjum Szwajcarii szczęśliwie. Jedynie narzędzia naukowe doznały niejakiego szwanku wskutek dość gwałtownego zetknięcia się metalowej gondoli ze skałami przy upadku.

Podczas pierwszego swego lotu, który trwał zaledwie kilka godzin, osiągnął prof. Piccard niesłychaną podówczas wysokość 15.781 mtr., a więc prawie 16 km.

DRUGI LOT.

W następnym roku (18 sierpnia 1932 r.) podjął uczone szwajcarsko-belgijski drugi lot stratosferyczny, bijąc swój własny rekord i osiągnąjąc wysokość 16.940 mtr., prawie 17 km.

CELE NAUKOWE.

W lotach stratosferycznych, podejmowanych z dużym nakładem środków pieniężnych i połączonych z dużym bądźcobaż niebezpieczeństwem, chodziło prof. Piccardowi o zdobycie nowych danych w specjalnie interesującej go dziedzinie fizyki: promieniowania kosmicznego i wyładowań elektrycznych w powietrzu. Właśnie do tego służyły uczonemu zabierane za każdym razem precyzyjne instrumenty i przyrządy rejestracyjne, które miały notować szereg zjawisk atmosferycznych i meteorologicznych, zachodzących w atmosferze i stratosferze w miarę oddalenia od powierzchni ziemi. Chodziło o potwierdzenie pewnych hipotez w zakresie promieniowania kosmicznego, wysuniętych przez dra Millikana i innych fizyków współczesnych; chodziło dalej o wyjaśnienie pewnych punktów niejasnych w mozołnie budowanych teoriach naukowych, o zdobycie nowych obserwacji.

Czy się to wszystko prof. Piccardowi udało? I tak i nie. Tak, bo osiągnął ogromną wysokość i przeprowadził szereg badań. Nie, bo przy lądowaniu szereg instrumentów okazało się uszkodzonych, a więc poczynione pomiary okazywały się niejednokrotnie stracone dla nauki. Podziwiał jednak należy wytrwałość, z jaką prof. Piccard wciąż atakuje stratosferę, starając się wydrzeć jej tajemnice.

Z gazów lekkich utworzyła się natomiast zewnętrzna powłoka ziemska. Powłoka ta, promieniując ciepło swoje w przestrzeń, zaczęła się zwolna oziębiać. Praw podobnym jest, że ówczesna atmosfera ziemska składała się z trującego gazu cyjanu, związku węgla i azotu. Tlen tej pierwotnej atmosfery znikł szybko przez złączenie się z pierwiastkami, znajdującymi się na powierzchni Ziemi. Podobnie jak Russel, jest też i Mathesius zdania, że tlen znajdujący się w atmosferze obecnej, pochodzi od roślinności. Roślinom zawdzięczamy zawartość tlenu w atmosferze, a tem samem możliwość oddychania i życia. W atmosferze pierwotnej unosiła się oprócz azotu i węgla także i para wodna.

Oceanów nie było wówczas wogóle jeszcze na ziemi. Cały zapas wody ziemskiej unosił się w powietrzu w postaci pary. Po pierwszym zastygnięciu skorupy miała powierzchnia ziemi wygląd księżycy. Nad tą powierzchnią unosiła się gęsta atmosfera, przesycona parą wodną o objętości i ciśnieniu o wiele większym niż dzisiaj. Pierwsza kondensacja wody nastąpić mogła dopiero wtedy, gdy temperatura powierzchni ziemskiej spa-

NAUKOWA KONKURENCJA.

Pierwszy lot prof. Piccarda był bodźcem dla uczonych innych krajów, i to bodźcem bardzo owocnym w skutki. Mianowicie, za przykładem dzielnego Szwajcara zaczęło — zwiaszcza w Ameryce i Rosji Sowieckiej — dokonywać lotów stratosferycznych, wypuszczać automatyczne baloniki rejestracyjne, studjować tę mało dotychczas znaną sferę. Jeżeli chodzi o rekord wysokości, osiągnięty na balonie stratosferycznym, palma pierwszeństwa przypadła śmiało sowieckim w udziale. Ich „Ossowlichim I“ wzniósł się na przeszło 20.000 mtr.



Prof. Piccard przybył do Polski

WARSZAWA, (Pat). Dziś rano przybył do Warszawy z Brukseli słynny badacz stratosfery prof. Piccard. Na dworcu oczekiwali uczonemu: zastępca szefa departamentu aeronautyki Min. Spr. Wojskowych płk. Wolszleger, szef wydziału balonowego mjr. Mazurek, kierownik wojsk. warsztatów balonowych w Legionowie, przedstawiciele Politechni-

ki Warszawskiej, Ligi Morskiej i Przewodowej, aeroklub R. P., liczne grono dziennikarzy oraz publiczność, która zgotowała przybyłemu uczonemu serdeczne powitanie.

Prof. Piccardowi towarzyszy znany aeronauta uczestnik ostatnich zawodów Gordon-Bennetta p. Erich Tilgenkamp.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Prof. Piccard oświadczył w rozmowie z naszym korespondentem, iż celem jego przyjazdu do Polski jest omówienie sprawy budowy w Jabłonie nowego balonu stratosferycznego i zbadanie ewentualnych terenów startu do lotu stratosferycznego w Jabłonie lub Mościcach, dokąd prof. Piccard udaje się 11 b. m.

W jednym z najbliższych n-rów zamieścimy oryginalny wywiad z profesorem Piccardem.

NADESLANE.

AKCJA MOTORYZACYJNA W POLSCE

Dotychczas nie została jeszcze rozstrzygnięta sprawa montowni w Polsce, odpowiednich jednak ustaw należy oczekiwać w najbliższym czasie.

Tymczasem znać już pewne ożywienie na rynku samochodowym. Przyczyniła się do tego z jednej strony obniżka cel na wozny angielskie, a przedewszystkiem wypuszczenie nowych wozów Polski — Fiat. Dotyczy to zwłaszcza znanego samochodu osobowego 508 i ciężarówki dwu i ćwierćtonowej, których ceny zostały usta-

nowione na poziomie cen europejskich. Jest to ogromnie ważne i niewątpliwie akcja Polskiego Fiata, który nowe wozy, wyprodukowane zresztą w całości w kraju, sprzedaje za cenę odpowiadającą możliwościom klienta polskiego, sprwadzić może cały problem motoryzacji na nowe tory.

Nowe te samochody produkcji polskiej wystawione były na Targach Poznańskich i wzbudziły ogromne zainteresowanie.

do temperatury krytycznej wody (374 stopnie). Dostawszy się na ziemię woda zaczęła żłobić skały nie tylko mechanicznie, lecz także i chemicznie i wciskać się w głąb ziemi. Do dziś dnia wżarła się woda w ziemię zaledwie na parę kilometrów. Dalszy jej pochód w głąb zależy będzie od oziębiania się wnętrza ziemi. Jeżeli oziębianie poczyni dalsze postępy, wówczas ziemia wchłonie w siebie jak gąbka cały zapas wody z oceanów. Do katastrofy tej jest oczywiście bardzo jeszcze daleko.

W czasie, kiedy cały zapas wody ziemskiej unosił się w powietrzu ziemia była, podobnie jak dziś Wenus, otoczona gęstymi chmurami, które nie przepuszczały żadnego promienia słonecznego, ani też nie dopuszczały do promieniowania ciepła ziemskiego w przestrzeń.

Skutkiem tego panował wówczas na ziemi równomierny klimat tak na biegunach, jak i na równiku, o charakterze cieplarnianym. W miarę dalszego oziębiania się ziemi przedarła się zasłona z chmur, otaczająca całą ziemię. Pierwszy promień słońca przedostał się na ziemię w okolicach biegunów. Od biegunów rozpoczęło się też promieniowanie ciepła

ziemskiego w przestrzeń i wzmożone skraplanie się pary wodnej. Woda, dostawszy się w rozgrzane szczeliny ziemskie, zamianała się znów w parę i zakrywała ponownie podbiegunowe luki w chmurach. Proces ten, połączony z różnymi przewrotami, powtarzał się wielokrotnie.

Mathesius wyraża zapatrywania, że ubytek wody postąpił już znacznie naprzód. Z historii wiadomo, że kraje, dzisiaj pustynne, były niegdyś kwitnąciami. Obszary, w których roczna ilość opadów atmosferycznych przekracza dzisiaj tyśiąc mm, stanowią zaledwie 10 proc. powierzchni wszystkich lądów. Tyle mniej więcej przypada też na obszary w strefie umiarkowanej, gdzie notuje się 400 do 500 milimetr. rocznych opadów. Reszta — to pustynie, stepy, sawanny, tundry. Wyschnięcie ziemi przybrało rozmiary niepokojące. Ratunek widzi Mathesius w zalesieniu olbrzymich obszarów Europy, Azji, Ameryki Północnej i Południowej. Z wywodów powyższych okazuje się, że nasze „święto lasu“ posiada głębokie uzasadnienie. Idzie tu o przyszlność nasze go globu ziemskiego!

Franciszek Czaki.

Droga do pomyślności

Okropnie źle jest w Wilnie. Kto nie wierzy, niech spyta pierwszego lepszego przyjaciela, znajomego albo przechodnia: „No, co słychać? Jak interesy?“ — a niezmiennie usłyszy jedną i tą samą odpowiedź, wychylaną w rozmaite wzory: „Stara bieda“, „Bryndza“, „Złe“, „niedobre“, „słabo“ i t. p. Jeżeli ktoś powie, że owszem, niegorzej, można wytrzymać, to albo spekulant, albo człowiek, który przy wiosnie chwycił grype i gorączkuje. Takiego trzeba zaraz — że klasę do łóżka.

Widocznie z powodu tak złych interesów wilińskie chodzą z ponurymi minami, jak karawanarze. Za wesołe kawałki i dowcipy obrażają się, filmy komedjowe we wszystkich kinach robią kłapę. W modę weszły tragedje i historie niesamowite.

Bardzo często się mówi, że śmiech — to zdrowie, a zdrowie to bogactwo. Jeśli gotowizny nie da się narazie wytrzasnąć, no, to trzymajmy się przynajmniej drugiego bogactwa — zdrowia. Śmiechu i wesołości nam brak, a od tego i zdrowie i dobra myśl.

Jakby to było przyjemnie i lekko, gdyby tak każdy grzecznie i z uśmiechem w domu i na każdym miejscu się załatwiał! Czy to w urzędzie, czy w szkole, czy na ulicy, czy w knajpie. Teraz, jak kto wypije i zje bez pokrycia, to go zaraz biorą za frak i windują do aresztu.

A jakby w wesołej, zdrowej atmosferze — toby knajpiarz nie strzepił ordynarnego jęzora, a grzecznie poprosił policjanta do knajpy, obajby jeszcze strzemiennego przepili do podupadłego gościa, a potem obaj, gość i policjant, obajwszy się w pół, dowcipami skracaliby sobie drogę na Ignacego, przed samymi drzwiami ula rozstając się w wielkiej przyjaźni.

Przyjeżdża, powiedzmy, do płatnika sekwestrator z furą. Furman z psuczkem w podwórzcu bawi się, a sekwestrator z wesołą miną gospodarza troskliwie wypytuje o zdrowie, o dzieci, czy się uczą, czy na koklusz które nie chorowało. A tu tymczasem gospodyni z obiadkiem śpieszy, kieliszek jeden — drugi, gawęda. Potem gospodarz swoje stoły, stołki, łóżka i kuferki, dowcipkując, na furę pomaga znosić, osłania złotóweczkę furmanowi wciska w łapę i na pożegnanie kordjalnie uściska rękę sekwestratorowi.

Ktoś, powiedzmy idzie w sprawie urzędowej do Izby skarbowej. Zdaleka słychać pienia chóralne. Przed każdą bramą stoi dozorca domowy i gra na patefonie najmodniejsze szlagiery, a posterunkowi stojąc na rogach ulic, na organkach wygrywają skoczne melodie. W urzędzie zaraz w pierwszym pokoju dyszkanci (urzędnicy XI i X kategorii, przeważnie cienko śpiewają) chórem wyciągają pieśń powitalną, od pokojów referentów dochodzą barytonowe pienia, a w gabinecie naczelnik urzędu ciągnie baskiem „Gdyby orłem być“. Do klienta w baletowych lansadach podfruwa śpiewając, woźny, mówi, że dziś urzędowania niema i obaj, przytupując pod rączkę, toczą się do urzędowego bufetu, gdzie woźny częstuje interesanta skarbowym piwem.

Ot, gdyby takie życie! Kto by, chociaż i bez fors, mówił, że jest źle?

Każda reforma jest dobra. Ta, o której dopiero co mówiliśmy, jest chyba najlepsza... ..wiesz!

Rozmowy telefoniczne w miastach

Według ostatnich obliczeń, w marcu r. b. przeprowadzono w 12-tu ważniejszych miastach Polski 43.359 tys. miejscowych rozmów telefonicznych. W Warszawie liczba rozmów wynosiła 24.544 tys., w Łodzi 5.375 tys., we Lwowie 4.343 tys., w Wilnie 2.359 tys., w Krakowie 2.165 tys., w Poznaniu 1.104 tys., w Katowicach 1.034 tys., w Białymstoku 786 tys., w Bydgoszczy 726 tys., w Gdyni 480 tys., w Chorzowie 312 tys., w Toruniu 149 tys. rozmów.

Nowa lawina pomarańczy

Na rynku polskim pojawiają się w najbliższych dniach nowe wielkie transporty pomarańczy. Będą to pomarańcze kalifornijskie, które przybywają do Gdyni na okrętach Linji Gdynia—Ameryka i Scantic Line.

Pomarańcze kalifornijskie są szlachetniejszych gatunków, niż hiszpańskie. Cena hurtowa wynosi około 50 zł. za skrzynię, zawierającą zależnie od wielkości pomarańczy po 176, 200, 216, 228, lub 252 sztuki. Cena detaliczna kalkulować się będzie około 1.80 zł. za 1 kg.

Największy transport pomarańczy kalifornijskich przybędzie do Gdyni w dniu 8 b. m. na statku „Pułaski“.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 12.

Zasady nowej ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu

Przemówienie premiera Sławka

(Początek przemówienia na stronie 1-szej)

cia. A kto sądzi, że wszystko wie, ten już nigdy nie zrozumie, że jest głupcem.

System wyborczy nie powinien ułatwiać, a raczej musi utrudniać dochodzenie do głosu nie tylko dzisiejszym przedstawicielom tych metod i obyczajów, ale i tym, którzy chcieliby w przyszłości temi metodami się posługiwać.

Przejście do innego systemu wymaga takiej ordynacji wyborczej, która

ODEBRAŁA PARTJOM MONOPOL STAWIANIA KANDYDATUR POSELSKICH.

Bo przecież Konstytucja nie partjom przyznaje prawo wybierania do Sejmu, nie partje mają wyznaczać posłów, ale obywatele mają wybierać na posłów ludzi, którzyby mogli najrozumniej w sprawach państwowych rządzić i stanowić.

Dzisiaj jest tak. Listę kandydatów wystawia partja, nazwiska i ich kolejność zależna jest nie od wyborców, ale od zarządów partyjnych. Wyborca musi głosować na program, na numer, bo pytanie,

do kogo, do jakiego człowieka ma on najwyższe zaufanie, nie jest wcale postawione, a przecież to jest pytanie główne.

DLACZEGO TEN MOMENT ZAUFANIA JEST TAK WAŻNY?

Pamiętajmy o tem, że centralne zagadnienia rządzenia państwem są tak zawiłe i trudne, że człowiek pracujący w swym zawodzie znać i rozumieć ich wszystkich nie może. Teoria i doktryna, które rzekomo mają popularyzować znajomość zagadnień, głoszone z tupetem przez różnych ludzi, służą tylko do zaciemniania zdrowego rozsądku. Skoro społeczeństwo nie może mieć dostatecznej znajomości tych warunków i musi zalecić ich załatwienie posłom, to powinno wybierać na posłów takich ludzi, do których ma zaufanie.

Konstrukcja życia polskiego i cechy duszy polskiej są tego rodzaju, że szuka oparcia na zaufaniu do człowieka, a instynkt w ocenianiu wartości moralnej jest dość trafny. Toteż można mieć nadzieję, że społeczeństwo, które nie zawsze

będzie umiało zorientować się i urobić sobie słuszny pogląd na sprawy związane z rządzeniem państwem i może błędzić, jeśli będzie głosować na program i partje, będzie

BARDZIEJ NIEOMYSLNE W ODCZUWANIU I OCENIANIU WARTOŚCI MORALNYCH,

wybieranych przez siebie przedstawicieli.

System, proponowany przez nas w ordynacji wyborczej do Sejmu, zmierza więc do tego, aby

POSZUKIWANIA LUDZI, KTÓRYCH NALEŻAŁOBY POSTAWIĆ JAKO KANDYDATÓW, POWIERZYĆ SAMEMU SPOŁECZEŃSTWU, NATOMIAST ZAMKNAĆ PARTJOM MOŻNOŚĆ NARZUCANIA OD GÓRY SWOICH KANDYDATÓW

i mącenia temsamem swobodnej opinii społeczeństwa.

Praktycznie będzie to wyglądać tak: Całe państwo będzie podzielone na 100 okręgów dwumandatowych. Przy podziale na okręgi dążyliśmy przede wszystkim

do tego, aby łączyły one powiaty możliwie do siebie zbliżone i charakterem i spójnością ich mieszkańców.

Ludzie powołani w drodze wyborów przez miejscowe społeczeństwo do spełnienia pewnych zadań, a więc już obdarzeni jego zaufaniem, będą wyznaczali

DELEGATÓW

DO ZGROMADZENIA OKRĘGOWEGO.

Będą tam zatem przedstawiciele samorządu terytorjalnego, a więc delegaci rad powiatowych, miejskich i gminnych, a także przedstawiciele samorządu gospodarczego i organizacyj zawodowych, a więc delegaci izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych oraz pracowniczych związków zawodowych.

To zgromadzenie delegatów wyłaniać będzie z pośród ludzi znanych i szanowanych

KANDYDATÓW W ILOŚCI NIE MNIEJSZEJ NIŻ PODWÓJNA ILOŚĆ POSŁÓW.

Z pośród tych kandydatów KAŻDY WYBORCA BĘDZIE MOGŁ WYBRAĆ DWÓCH,

których uzna wedle swego mniemania za najlepszych. Mandat — rzecz prosta — przypadnie temu, kto dostanie najwięcej głosów.

Posłowie w ten sposób wybrani staną się łącznikiem między miejscowym społeczeństwem, jego potrzebami, nurtującymi w niem poglądami a centralnymi organami państwem.

Rolą ich będzie doprowadzić do centrum wiadomości o tem, co się w ich okręgu dzieje, oraz poznawać i rozważać ogólne potrzeby państwa. Albowiem znajomość tych obu stron życia jest niezbędna przy uchwalaniu praw, regulujących i porządkujących życie w całości. Poseł musi do całej swej pracy parlamentarnej wnosić

ODZWIERCIADLENIE POTRZEB, DAŻEŃ I NASTROJÓW SPOŁECZEŃSTWA.

Rzecz prosta, że pomiędzy potrzebami, a możliwościami będzie istniał wieczny konflikt. To też na posła będzie spadał zawsze ciężar przemyslenia, co jest możliwe do zrealizowania, a co zrealizować się nie daje. Poseł, poważnie biorąc swoje zadanie nie powinien ani sam siebie uważać, ani być traktowanym przez wyborców, jako adwokat cząstkowego interesu. Musi on rozważyć cały spłot interesów i tendencji, niekiedy wręcz przeciwnych, aby we własnym sumieniu móc dochodzić do właściwych postanowień.

I trzeba, aby ludność mogła mieć zaufanie do dobrej woli posła, trzeba, aby mogła dawać wiarę, że zagadnienie sumiennie rozważył.

ZMNIEJSZAMY RÓWNIEŻ ILOŚĆ POSŁÓW.

Opinia społeczeństwa dawno się tego domagała. Natomiast partje pragnęły jak największą ilość swoich działaczy obdarzyć mandatem. W interesie partji leżało aby w ten sposób mieć większą ilość swoich agitatorów dla narzucenia społeczeństwu swoich poglądów i swej woli.

Jeżeli do zagadnienia ilości posłów pojdziemy od strony potrzeby odnalezienia takich autorytetów moralnych, któ-

(Dokończenie na str. 6-ej).

Tekst projektu nowej ordynacji

(Dokończenie art. ze str. 1-ej).

miejskiej, wchodzi w skład zgromadzenia ponadto delegaci samorządu zawodowego, wybrani przez izbę lekarską (po trzech delegatów na okręg), przez izbę adwokacką (po dwóch delegatów na okręg), przez izbę notarialną (po jednym delegacie na okręg).

Wreszcie w okręgach, na których obszarze znajduje się szkoła akademicka wchodzi do zgromadzenia delegaci szkół akademickich, wybrani przez senaty tych szkół (trzech delegatów na szkołę wielowydziałową, a jeden delegat na szkołę jednowydziałową).

Prawo zgłoszenia kandydatów na posłów ma każdy uczestnik zgromadzenia okręgowego. Na podstawie zgłoszenia uczestnika przewodniczący ustala wykaz zgłoszonych kandydatów. Jeżeli zgłoszone zostaną tylko 4-ry kandydaty, to wszyscy zgłoszeni zostaną wpisani na listę. Jeżeli zostało zgłoszonych więcej niż czterech, to odbywa się głosowanie, w którego wyniku zostaną wpisani na listę ci wszyscy, którzy uzyskali w głosowaniu co najmniej 1/4 oddanych głosów. Po ustaleniu listy kandydatów na posłów, zgromadzenie w podobny sposób ustala listę zastępców kandydatów na posłów, których będzie co najmniej dwóch.

Każdy kandydat może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym.

W wyniku głosowania otrzymują mandaty dwaj kandydaci, którzy otrzymali największą ilość głosów. Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy wyborca otrzyma w lokalu urzędową kartę do głosowania z wydrukowaną listą kandydatów i na tej kartce oznacza nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos.

Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu:

Senat ma się składać z 96 senatorów, z których 1/3 będzie powołana przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a 2/3 przez wojewódzkie kolegia wyborcze, złożone z delegatów wybranych przez obywateli

mających prawo wybierania do Senatu z tytułu zasługi osobistej lub zaufania do nich obywateli. Prawo wybierania do Senatu będą mieli z tytułu zasługi osobistej obywatele odznaczeni orderem Orła Białego, orderem Virtuti Militari, krzyżem lub medalem niepodległości, krzyżem walecznych, orderem Odrodzenia Polski lub Krzyżem Zasługi.

Z tytułu zaufania obywateli:

a) obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie terytorjalnym, a mianowicie członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych i miejskich, tudzież członkowie zarządów miejskich,

b) obywatele piastujący stanowiska z wyboru w władzach szkolnych akademickich (rektorzy i członkowie senatu)

c) obywatele piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie zawodowym (izby lekarskie, adwokackie i notarialne),

d) obywatele, piastujący stanowiska z wyboru w samorządzie gospodarczym oraz w zarządach zrzeszeń gospodarczych z temi samorządami związanymi, a mianowicie członkowie władz izb rolniczych, przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych, przewodniczących zarządów podstawowych komórek organizacyjnych i kół rolniczych tudzież członków zarządów wyższych szczebli organizacyjnych i zrzeszeń,

e) przewodniczący podstawowych komórek organizacyjnych pracowniczych związków zawodowych tudzież członków zarządów wyższych szczebli organizacyjnych tych zrzeszeń,

f) przewodniczący zarządów podstawowych komórek organizacyjnych stowarzyszeń wyższej użyteczności tudzież członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych tych zrzeszeń

Prawo wybierania nie służy jednak tym obywatelom, którzy nie ukończyli 30 lat. Prawo wybieralności do senatu służy natomiast każdemu obywatelowi,

mającemu prawo wybieralności do Sejmu, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 40.

Kandydować można tylko w jednym województwie. Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze liczące w zasadzie po 60 wyborców do Senatu. Każdy obwód taki wybiera jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Wybory delegata odbywają się na dwa tygodnie przed dniem głosowania do Sejmu na zebraniach obwodowych. Delegaci zbierają się na zebranie w miastach wojewódzkich w następną niedzielę po dniu głosowania do Sejmu. Kolegium wyborcze wyłania listę kandydatów, poczem przeprowadza głosowanie w ten sposób, że każdy delegat ma prawo oddać głos: w województwach, wybierających 5 lub 6 senatorów na czterech kandydatów, w województwach, wybierających czterech senatorów na trzech kandydatów, w województwach wybierających trzech senatorów na dwóch kandydatów, w województwach wybierających dwóch senatorów na jednego kandydata. Wybrani zostaną na senatorów ci, którzy otrzymają największą ilość głosów, niemniej jednak niż 1/3 głosów każdy. Po wyborze senatorów odbywa się w ten sam sposób wybór dwóch zastępców senatorów.

Z ogólnej liczby 64 senatorów, powołanych w ten sposób przypada na: miasto stołeczne Warszawę oraz województwa kieleckie i lwowskie po 6 senatorów, na województwa warszawskie i łódzkie po pięciu, na wojew. lubelskie, wołyńskie, krakowskie i poznańskie po czterech senatorów, na wojew. wileńskie, białostockie, tarnopolskie i śląskie po trzech senatorów, na województwa pomorskie, nowogródzkie, poleskie i stanisławowskie po dwóch senatorów.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów do Sejmu nastąpi w ciągu dni siedmiu powołanie pozostałych 32 senatorów przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przemówienie premjera Sławka

(Początek przemówienia na stronie 1-szej)

reby były uznane przez głosujących obywateli, to przyjdziemy do wniosku, że **ZMNIEJSZENIE LICZEBNOŚCI SEJMU PODNIESIE JEGO POWAGĘ.**

Uważamy za słuszne iść i w tym wypadku za głosem opinii społecznej.

Sejm ma również uprawnienia kontroli rządu. Posłowie będą mogli widzieć pracę organów administracji państwowej i będą mogli w Sejmie zwrócić uwagę lub krytykować to, co za niestusne lub niezgodne z prawem będą poczytywali. Gdy posłami będą ludzie poważni, Sejm w dziedzinie kontroli działalności rządu stać się będzie mógł

NIEZBĘDNEM UZUPEŁNIENIEM MECHANIZMU PAŃSTWOWEGO.

Partje uprawiały krytykę dla zasady, dla wykazania swego opozycyjnego stosunku do rządu. Ten rodzaj krytyki, gdy wszystko było przedstawione w najczarniejszych kolorach, na poważne brać nie pod uwagę nie zasługiwał. Natomiast

SZCZERE I ROZWAŻNE UJAWNIEŃ BRAKÓW I BŁĘDÓW,

od których nikt nigdy nie jest wolny, mo- że ułatwić ich usuwanie.

Tak sobie wyobrażam rolę posła i jego osobę.

Ale kto tym posłem zostanie, zależeć będzie od umiejętności upatrzenia odpowiednich kandydatów przez zgromadzenie okręgowe i od woli wyborców. Czy zgromadzenia delegatów dobrze upatrzą kandydatów, czy znajdą odpowiednich ludzi, czy głosujący wyborcy właściwie trafią na tego, kto na największe zaufanie zasługiwać może, to jest inna rzecz, już nie odemnie zależna. Ja mogę tylko wskazać ogólnikowo, jaki typ człowieka uważam za najodpowiedniejszego do roli posła.

ZMNIEJSZENIE LICZEBNOŚCI SEJMU Ordynację wyborczą do Senatu układamy, mając na względzie rolę, jaką Senat w ustroju państwa ma spełniać. Ma to być organ państwowy, reprezentujący

WIĘKSZE DOŚWIADCZENIE,

większą znajomość i życia i mechanizmu państwowego w szczególności i ma wogóle wnosić rozwagę oraz spokojną ocenę tych rzeczy które wychodzą z Sejmu, a które tam mogą być postanowione w atmosferze sporu i namiętności. Senat będzie reprezentować większe doświadczenie oraz wszechstronne pojmowanie racji stanu.

TU PRAGNIEMY ZREALIZOWAĆ ZASADĘ, UJĘTĄ W ART. 7-ym KONSTYTUCJI,

że „Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego, mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne“.

Pragniemy przyznać uprawnienia do wybierania Senatu tym ludziom, którzy wybili się ponad innych, dzięki swoim zasługom, bądź zaufaniu, jakim zostali obdarzeni przez swoje otoczenie.

Nie ze względu na nagrodę dla nich — nie o to chodzi — ale zastanówmy się nad tem, co ciągle w życiu widzimy. Wszak każdy z nas, spojrzawszy na środowisko, które go otacza, łatwo dojrzy ludzi, którzy swoją pracą wyróżniają się wśród otoczenia. Od tych ludzi otoczenie się czegoś uczy i stopniowo w swoje życie wnosi. Na tej drodze ludzkość osiąga i osiąga coraz to wyższy poziom.

Jeśli postawimy sobie pytanie, według jakich kryterjów przy uwzględnieniu

tego, co przed chwilą powiedziałem — mamy przyznawać te specjalne uprawnienia, które dają prawo głosowania do Senatu, to

ZA NAJWAŻNIEJSZE NALEŻY UZNAĆ:

1) zasługę osobistą na rzecz dobra zbiorowego,

2) zaufanie obywateli.

Pierwsza kategoria to ci, których zasługa została na rzecz dobra zbiorowego oceniona przez państwo i państwo wyróżniło ich przez nadanie orderów i odznaczeń, zarówno wojennego, jak i cywilnego charakteru.

Druga kategoria to ci, których ludność wybrała do władz samorządu terytorjalnego, samorządu gospodarczego i zarządów organizacyj społecznych. Wybierając ich ogół uznał ich za rozumniejszych, za lepszych, a przede wszystkim za godnych zaufania.

WYBORY DO SENATU

NIE BĘDĄ BEZPOŚREDNIE.

Pragnę dać wyraz swojemu głębokiemu przekonaniu, że im mniejsze grono ludzi dokonywuje wyboru, tem bardziej świadomie to czyni, tem lepiej może ce- nić. System dwustopniowy wyborów do Senatu da napewno wynik bardziej przemyślany. Praktycznie może to być tak:

Wyborcy do Senatu w swoich obwodach głosowania (gminy, parę gmin, lub część gminy większej) na zebraniu swoim będą wybierali delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego. Kolegia te wybiorą senatorów osobno z każdego województwa. Uwaga ich — jestem przekonany — zatrzymywac się będzie na tych kandydatach, których nazwiska coś mówią na szerszych terenach i w tych warunkach można oczekiwać, że będą wybranymi ludźmi, dzięki

OSOBISTYM WALOROM UMYŚLU I CHARAKTERU.

Sądymy, że w ten sposób wyłoniony Senat, uzupełniony przez 1/3 mianowanych przez Prezydenta Rzeczypospolitej doświadczonych działaczy państwowych i wybitnych obywateli kraju, będzie mógł reprezentować zarówno poważny zasób doświadczenia, jak i wysoki poziom zrozumienia spraw państwowych.

Przechodzę do pytania

CO SIĘ MA STAĆ Z BLOKIEM?

Przed zmianą Konstytucji, w oparciu o dawną ordynację wyborczą blok mógł powstać też tylko na podstawie zgóry ułożonej listy kandydatów. Gdy partje głosy zasadę przeciwstawienia społeczeństwu rządowi. Blok poddał wówczas pod głosowanie zasadę współdziałania, wspól- pracy z rządem. Większość głosujących opowiedziała się w końcu za potrzebą **realnej pracy, w oparciu o rząd.** Blok odegrał w życiu państwa polskiego poważną rolę. W Sejmie, w którym rozbrzmiewały spory o cząstkowe rozbieżne interesy poszczególnych grup, w którym wszyscy wszystkich nawzajem zwalczały,

BLOK DAŁ PRZYKŁAD JAK OSIĄGNĄĆ HARMONJĘ WYSIŁKÓW

i jak w imię naczelnego, nadrzędnego interesu należy dążyć do uzyskania rozstrzygnięć uzgodnionych. Fakt, że w Bloku znajdowali się przedstawiciele wszystkich warstw i rozbieżnych intere-

sów społecznych, dał możność osiągnięcia istotnego porozumienia, pozwalał na uzgodnienie i rozstrzygnięcie problemów realnego życia. Pracując temi metodami przetarliśmy drogi dla rzeczowej współpracy ludzi o różnych zapatrywaniach, nawet tak rozbieżnych, jakie widzieliśmy w Bloku.

DLACZEGÓŻBY WIĘC CAŁY SEJM NIE MÓGL PRACOWAĆ TAK RZECZOWO JAK PRACOWAŁ BLOK.

Dlaczego nie pokusić się o to aby i ten poziom, taka praca i te metody, jakieśmy u siebie w Bloku rozwijali, i wy próbowali, stały się metodami pracy całego Sejmu.

W chwili powstania Blok był źródłem działaczy politycznych, może inaczej rozumiejących swój stosunek do społeczeństwa i do państwa niż inni, niemniej przeto pracujących według systemu ogólnie wówczas przyjętego. Przypominam sobie, jak wśród nas samych powstawały wątpliwości, czy jest słuszne powstrzymywanie kolegów od wieców, pobudzających nastroje, hamowanie tego, co trąci nierealnymi obietnicami, a również odsuwanie na bok sporu o program, doktryny i teorie. Mimo te początkowe wątpliwości, stopniowo nasza uwaga ześrodkowała się na tych organizacjach społecznych, których działalność nie była głoszeniem haseł, czy zasad, lecz **ZMIERZAŁA DO REALIZOWANIA W NAJRÓŻNORODNIEJSZYCH DZIEDZINACH ŻYCIA KONKRETNYCH ZAMIERZEŃ.**

Stopniowo organizacje o tym charakterze, a więc zespoły ludzi, pracujących nad jakimiś realnymi zagadnieniami, stały się ośrodkami twórczej energii tego kierunku, jaki wskazywał Blok.

Dlaczego?

Dlatego, że organizacje, które stawiają sobie jakieś konkretne wnioski lub cel i chcą go zrealizować, muszą szukać uzgodnienia a także i współdziałania z rządem, jako z tym czynnikiem, który musi regulować i harmonizować działania różnorodnych komórek życia. Dla tych organizacyj, dla większej skuteczności ich pracy potrzeba współdziałania z rządem narzucała się sam przez się, a **BLOK TE WSPÓŁPRACĘ WSKAZYWAŁ I UPORZĄDKOWAŁ.**

Wydaje mi się, że ten mechanizm, którego ośrodkiem regulującym i harmonizującym jest aparat rządowy, który dalej, w oparciu o samorządy terytorjalne i samorządy gospodarcze, rozbudowuje się i łączy z komórkami organizacyj społecznych, jest już nastawiony na właściwy kierunek, ale rozwinięcie tej myśli w praktycznym układzie życia wymaga jeszcze dalszej pracy. Wierzę, że przy realizowaniu tej myśli znajdą się ci, którzy doceniają znaczenie jej dla rozwoju życia zbiorowego w Polsce.

Proszę panów! Zdaję sobie sprawę, że postawiłem zagadnienie bardzo skomplikowane. Wiem, że musimy je przemy-

śleć. Wiem oprócz tego i to, że każdemu z nas będzie się narzucała

MASA PYTAŃ I WĄTPLIWOŚCI.

Obok tych pytań będą w nas uderzały ataki ze strony wszystkich zarówno partyj jak i ludzi, od których polityczne życie w Polsce chcemy oczyścić. Przypomnę jednak Panom — przypomnijmy sobie wszyscy, ileśmy mieli wątpliwości, gdy powstawał Blok, tak co do różnorodności jego składu jak i jego metod pracy. Dziś widzimy, że w oparciu o te formy organizacji politycznej dokonaliśmy rzeczy dużych, daliśmy Polsce konstytucję. Dać jeszcze musimy ustawę potrzebną dla zbudowania przewidzianych w konstytucji organów państwowych.

Nie mogę pominąć jeszcze innego zagadnienia. Stoi przed nami pytanie, jak w ramach ordynacji wyborczej będą wyglądały

WYBORY W OKRĘGACH MIESZANYCH POD WZGLĘDEM NARODOWOŚCIOWYM.

Jest to istotnie zagadnienie, które należy rozważyć nie tylko od strony mechaniki wyborczej, ale o wiele głębiej.

W warunkach dotychczasowego podziału społeczeństwa na partje, wzajemnie siebie zwalczające, we wszystkich wyborach dominował ruch walki i przeciwstawiania się każdemu innemu ugrupowaniu politycznemu, każdej innej grupie ludności, głoszącej nie na daną partję. Dominowała chęć uzyskania dla siebie większej ilości mandatów, odebranie jej innej współzawodniczącej grupie. Walka o mandaty, o liczbę mandatów antagonizm powiększała.

Ale nie tylko refleksy walki wyborczej wpływały na zaognienie walk narodowościowych. W stopniu niemniejszym działały tu

OBUSTRONNE NASTROJE NACJONALNE,

które pozatem dla celów wyborczych były stale podjudzane. W tem zaciętrzewieniu zapomniano pomyśleć o tem, jak wygląda rzeczywistość, na którą się złożyła historia. A rzeczywistość ta mówi, że

OBOK SIEBIE, NA TYM SAMYM TERENIE WSPÓLŻYC MUSZĄ CI, KTÓRZY TAM MIESZKAJĄ

i że w warunkach wzajemnego poszanowania w sobie człowieczeństwa współżyć mogą i wiele lepiej niż w nastrojach wiecznej walki.

Wyeliminowanie tych nastrojów szkodzących obu stronom uważam za rzecz najważniejszą. Dzieje nasze wskazują, że nie tylko umieliśmy współżyć z innymi narodami, ale je

UMIELIŚMY ZA BRATNIE UWAŻAĆ.

Do tej podstawowej strony tego zagadnienia musimy podejść

ŚMIAŁO, BEZ CHĘCI ODGRÓDZENIA MUREM NIENAWIŚCI

od wszystkich mniejszości narodowościowych w Polsce, a znajdziemy rozwiązanie i dla konkretnego zagadnienia, związanego ze sprawą przedstawicielstwa parlamentarnego.

NARYBEK KARPI SZLACHETNYCH oraz **TARLAKI**

ma na sprzedaż do wyczerpania zapasu — gospodarstwo stawowe

„DOBRYPOL“ koło st. kol. Mickiewicze

Na miejscu mogą być wypożyczone beczki do przewożenia ryb.
Korespondencję kierować: **JAN MIERZEJEWSKI, poczta Mołczadź.**

ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster SALVATOR

aptekarza W. Borowskiego. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Obchód 3-go Maja w Wileńszczyźnie

Wszystkie miasteczka naszych Ziemi obchodziły uroczystości dzień 3-go maja. Z licznych miejscowości województwa napływają do redakcji obszernie sprawozdania z przebiegu tych obchodów.

Z całego stosu kartek, zapisanych drobnym maczkiem wybierzmy niektóre. Tyle — na ile pozwoli miejsce.

Oto list z Żułowa:

„Po nabożeństwie w Powiewoście odbyła się uroczysta Akademia w lokalu szkoły powiatowej w Żułowie. Zagaił akademję kierownik szkoły p. Roman Maszczyk. Po oficjalnej części głos zabrali dzieci: uczennica z IV klasy zapożyczyła zebrań z 8 punktami konstytucji 3 maja i miała krótkie przemówienie o chwili zaprzysiężenia Króla i Narodu. Działka szkolna odśpiewała pieśni okolicznościowe, a następnie deklamowała. Junacy z Żułowa odśpiewali hymn państwowy.

Po przerwie odbyło się przedstawienie — „Pod Belwederem“ — odegrane przez Junaków, którzy potem zaprosili wszystkich na wesołą zabawę do maj. Żułów, gdzie m. in. tańczono do późna „Lewonichę“.

LIST Z MEJSZAGOLY:

„W cichym zakątku mejszagolskim, o którym b. często wspomina jeden z Kochanych naszych artystów p. Leon Wollejo odbył się b. uroczystość ten dzień pełen entuzjazmu i dumy na rodowej“. Po nabożeństwie zebrały się przed kościołem miejscowe organizacje społeczne: Związek Strzelecki, Straż Pożarna, młodzież szkolna... Po defiladzie do zebrań przemawiał p. Stefan Kojstur i p. Romuald Jodzis.

W dalszym ciągu uroczystości odbyło się sadzenie drzewek na ulicach Mejszagoly. Następnie — zawody piłki siatkowej pomiędzy drużyną harcerską i drużyną Związku Strzeleckiego miejscowego oddziału. O godzinie 16 ej odbył się bieg naprzelaj w którym wzięło udział 22 zawodników. 1sze miejsce zdobył Strzelec Rogalski z 3-ciej Kompanji KOP.

Z WILEJKI:

„Dzień 3 maja cały powiat obchodził uroczystości. Wszędzie odbyły się liczne zebrań i dał się zauważyć bardzo liczny napływ włościaństwa z wiosek okolicznych. W czasie uroczystości urządzono defiladę organizacyj PW, Straży Poż. oraz działwy szkolnej i wojska. Całe miasto było pięknie udekorowane. W czasie defilady przygrywała orkiestra miejska. W uroczystości brały udział liczne tłumy mieszkańców.

Z HODUCISZEK PISZA:

„Obchód Święta 3 go Maja w Hoduciszkach, połączony ze spontaniczną manifestacją uczuć narodowych obywateli, przybrał charakter wielkiej uroczystości.

Już od wczesnego ranka ciągnęły nieprzebrane tłumy ludności, szła działwa szkolna z odległych wsi, maszerowali dziarsko strzelcy, wszyscy dążyli do miasteczka, aby wziąć udział w obchodzie 3 go Maja.

O godz. 10 zostało odprawione uroczyste nabożeństwo. Mszę św. celebrował ks. Kazimierz Baniewicz. Po nabożeństwie organizacje społeczne, z pośród których najliczniej był reprezentowany Związek Strzelecki, działwa szkolna oraz

tłumy miejscowej i okolicznej ludności ruszyły pochodem na boisko sportowe, gdzie p. Lawrynowicz Kleofas w podniosłych słowach wygłosił okolicznościowe przemówienie; poczem nastąpiły popisy działwy szkolnej pod kierownictwem nauczycieli pp. Ireny Polikiewiczówny i Bolesława Purwinisa. Na wyróżnienie zasługują: gimnastyka popisowa oraz tańce narodowe „Krakowiak“, „Suktinlis“ i „Lawonicha“.

Do 3 km. biegu naprzelaj, zorganizowanego przez miejsc. Oddział Związku Strzeleckiego stanęło 11 zawodników. 1sze miejsce zdobył strzelec Józefowicz Bronisław w czasie 9 min. 14 sek., II-gie miejsce strzelec Makarow Maciej w czasie 9 m. 25 sek. i III cie m. strzelec Skipor Włostaw w czasie 9 min. 35 sek.“

ZE SMORGON:

„W przeddzień święta odbył się capstrzyk przy udziale organizacyj PW i orkiestry Straży Pożarnej. W dzień 3-go maja odprawiono uroczyste nabożeństwa we wszystkich świątyniach, poczem uformował się pochód wszystkich miejscowych organizacyj, który przeddefilował przed przedstawicielami miejscowych władz. Ładnie prezentowali się harcerki i harcerze, którzy w nowych mundurach brali udział w defiladzie. Pochód zatrzymał się przed budynkiem Zarządu Miejskiego. Tu zaprodukował kilka udanych pieśni okolicznościowych chór cerkiewny, po-

czem do licznie zebranej publiczności przemówił p. Birn. Po odegraniu hymnu narodowego pochód rozwiązał się. Młodzież szkolna udała się do swych szkół, gdzie odbyły się akademje, a orkiestra Straży Pożarnej popisywała się koncertem na rynku. Wieczorem odbyła się zabawa harcerska na sali szkoły handlowej“.

Z BRASŁAWIA DONOSZA:

Dzień 3-go Maja w Brasławiu obchodzono bardzo uroczysto. W przeddzień święta odbył się capstrzyk. Domy od godziny 18 były iluminowane i ozdobione flagami państwowymi. W dniu 3-go odbyły się w świątyniach wszystkich wyznań nabożeństwa, a następnie uroczysta akademja, którą zagaił p. Trytkowa. P. Ignacy Saja wygłosił dłuższy odczyt o nowej konstytucji. Resztę programu wypełniły występy chóru i orkiestry Związku Rezerwistów oraz działwy szkolnej. O godz. 16-iej odbył się „Bieg Narodowy“ naprzelaj.

Z GŁĘBOKIEGO:

Święto 3-go Maja miało w Głębokiem w roku bieżącym charakter wyjątkowo uroczysty. O godz. 10 odprawione zostały nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań, poczem do zebrań oddziałów wojska, organizacyj i tłumy przemówił p. Arendt, podkreślając, że święto 3-go Maja jest dowodem ciągłości dziejów Pol-

ski, jeżeli chodzi o kształtowanie się naszego narodowego konstytucjonalizmu. Następnie odbyła się defilada, w której wzięły udział oddziały wojskowe K. O. P., Przystosobienia Wajskowego, Straży Pożarnej, Związku Rezerwistów i Drużyn Harcerskich. Wieczorem w parku miejskim odbyła się zabawa ludowa.

Z MOŁODECZNA:

Święto 3-go Maja obchodzone było uroczystymi nabożeństwami w świątyniach wszystkich wyznań, defiladą wojska, organizacyj P. W. szkolnych i społecznych, w godzinach zaś wieczornych akademją. Dodatkim objawem był liczny udział ludności miejscowej zarówno w mieście jak i na terenie całego powiatu.

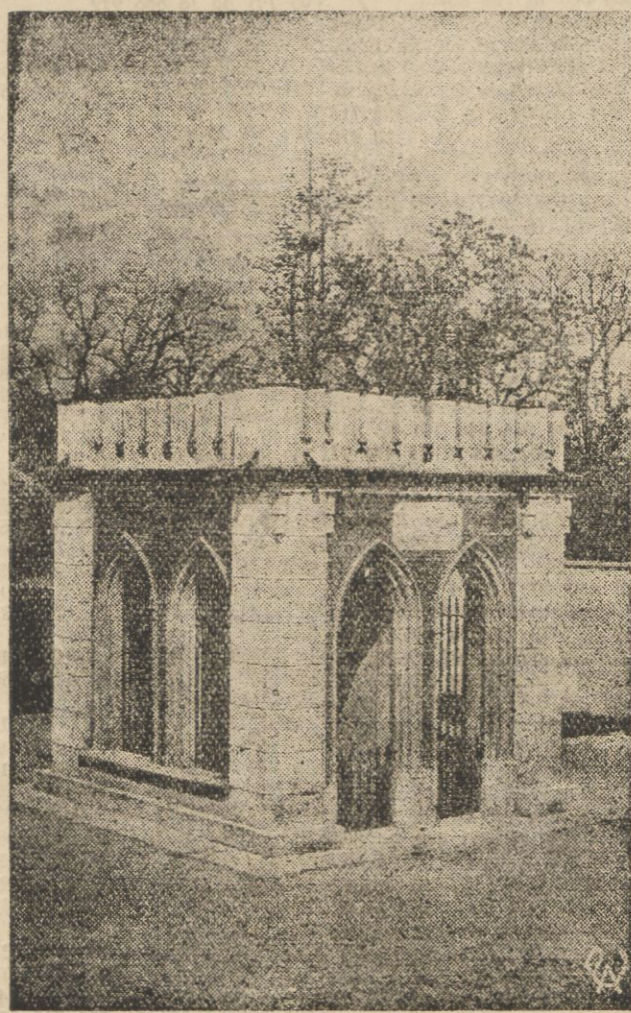
Z MIELEGIAN, pow. święciański:

„Z inicjatywy nauczycielstwa związkowego powstał w Mielegianach Komitet Obchodu Konstytucji 3 Maja; w skład Komitetu wszedł wójta gminy p. Malinowski, kierownik miejscowej szkoły p. Molski, Komendant Posterunku p. Podkowiński i część nauczycielstwa z sąsiednich wsi. Komitet postanowił w związku ze świętem państwowym uczynić dzień 3 maja dniem propagandy wychowania fizycznego. 3 go maja o g. 9.30 odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym, na które przybyło nauczycielstwo i działwa szkolna z wiosek, miejscowe organizacje — Krakusy i Straż Ogniowa, społeczeństwo mielegiańskie i okoliczna ludność. Po nabożeństwie, zakończonem hymnem „Boże coś Polskę“, do licznie zgromadzonych na rynku wygłosił przemówienie naucz. Marga, wyjaśniając znaczenie Konstytucji 3 Maja i nowej Konstytucji z 23 marca b. r. Kończąc, mówca wznosił okrzyk na cześć nowej Konstytucji, Pana Prezydenta, Państwa Marszałka i wszystkich obywateli, wiernych i posłusznych Konstytucji. Kilkakrotnie „Niech żyją“ rozległo się po rynku mielegiańskim.

Następna część obchodu — to zawody sportowe. Dla dzieci szkolnych odbyły się biegi w workach i z jajkiem na tyłce pod kierownictwem naucz. pp. Lawrynowicza F. i Filipczyka. Zawody dziecięce cieszyły się wielkim zainteresowaniem. Niemniejże zainteresowanie miały skoki, biegi na 100 m. i 3 km., wyścigi kolarskie oraz zawody hippiczne Krakusów, zorganizowane przez p. Malinowskiego Wład. Komendanta oddziału Krakusów. Po zawodach nauczyciel Marga odczytał wyniki w poszczególnych konkurencjach, zachęcając zawodników do dalszych wysiłków. Zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali nagrody, zakupione za pieniądze złożone na ten cel przez społeczeństwo. Wreszcie odbyła się wspólna fotografia Komitetu Obchodu i zawodników“.

Źródłko Stanisława Augusta

Jednym z najładniejszych zabytków Warszawy stanisławowskiej jest t. zw. źródłko Stanisława Augusta, na stokach Cytadeli — dawny wodopój z czasów saskich, obmurowany przez Stanisława Augusta, o czym świadczy tablica na jednej ze ścianek „źródłka“. Zabytek ten, niemal doszczętnie zasypany ziemią, został z inicjatywy gen. Składkowskiego łącznym sumptem wojska i Tow. Op. nad Zabytkami Przeszłości odkopany i odrestaurowany pięknie — jak to widać na zdjęciu.



Jan Kusz i Eugenjusz Bałucki

34

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Zagierski wskoczył na Gwiazdkę, za nim na rozpuszczonych trzylach dwóch stajenych prowadził Pirata; Pochód zamykali Łukasz i Wacek bardzo ciekawie, co z tego wyniknie.

Przed gankiem już czekały powozy. Na stopniu, oparty o kolumnę stał Barczyński, paląc papierosa. Gdy zobaczył Zagierskiego, ocknął się z zamyślenia, rzucił niedopałek i krytycznym wzrokiem spojrzął na przeznaczonego dla siebie konia: ciemnogniady ogier wysokiej półkrwi, rosły, pięknie zbudowany wodził zaczerwienionemi oczyma, strzygł uszami, ale stał spokojnie.

— Niech pan nie podchodzi z boku bo on bije — uprzedzał Łukasz.

Barczyński już był w siodle puścił wolno mundszuk, zebrał plecione cugle i powiedział do chłopców stajennych:

— Puszczaj!

Pirat położył uszy, sprężył się, z podstępna i nieoczekiwaną gwałtownością zrobił kilka potężnych susów, po których mało ktoby się utrzymał w siodle

Łukasz spojrzął na Wacka:

— Ten se poradzi z tą cholera lepiej od ciebie...

Pirat wierzgał, skoczył w bok, stanął dęba, po-
debrał się i zaczął tańczyć na miejscu, szybko prze-

bierając nogami. Barczyński przerwał dalsze prezentowanie sztuczek; wziął ogiera mocno w szenkłe i oddał cugle. Pirat zastygł na chwilę. Nagle skoczył w górę, twardo opadł na wyprężone przednie nogi, wysoko podrzucił zadem; w następnej chwili jęknął w żelaznem uścisku szenkłów i przez otwartą bramę wjazdową pomknął jak wicher w aleję lipową. Zagierski dał ostrogi Gwiazdce i wyciągniętym galopem poleciał za nim; obu skryły obłoki gęstego kurzu.

Pod koniec tego zmagania się z oszalałym, znarowionym koniem na ganek wyszło parę osób.

— Psiakrew! — ryknął Tęczyński. — Guciu, chodź tu prędzej! Proboszcz załamał ręce:

— Rany boskie, jak można pozwałać!...

Snopczewski kłął siebie w duchu za karygodną usępliwłość wobec Julka, Nabil jeszcze nie zorientował się w przyczynach ogólnego zamieszania, ale też okazywał zaniepokojenie, gdy się dowiedział, o kogo chodził, panie były zdenerwowane; gdyby sprawca tego zajścia, Zagierski był tutaj, byłby z pewnością zauważył, że panna Lola trochę zbladła.

Pirata znała cała okolica, wszyscy wiedzieli, że nie jeden przyplacił kalectwem nierozważną brawurę.

Mimo uspakajających zapewnień Tęczyńskiego i Łukasza reszta towarzystwa wyruszała w niezbyt wesołym nastroju...

U państwa Wołoszynowskich zebrało się dużo osób. Większość wyszła gromadnie na skraj parku, niecierpliwie spoglądając w tę stronę, skąd przypuszczalnie mieli nadjechać Barczyński i Zagierski. Przyjazd młodych ludzi wniósł odprężenie i spotkał się

z różnym przyjęciem: młodsza generacja nie szczędziła zachwytów, oglądając z równym zainteresowaniem jeźdźca i obłaskawionego Pirata. Snopczewski zbeształ siostrzeńca. Tęczyński z uznaniem poklepał po ramieniu Barczyńskiego, a panna Lola posłała mu spojrzenie pełne wyrzutu.

— U diabła, skąd pan umie tak jeździć? — Spytał ktoś.

— Od dzieciństwa jeżdżę konno — odparł spokojnie Barczyński. — Wychowany na południu Francji na wsi, żyłem się z koniem. Uchodziłem w okolicy za dobrego jeźdźca.

Nabil i Zagierski spojrzeli na siebie znacząco.

Przez cały wieczór nie mógł Barczyński pomówić na osobności z Lolą, ponieważ rotmistrz Horyński nie odstępoał jej na krok. Z tego powodu czuł się źle, przytem zanadto forsowny wysiłek po niedawnej katastrofie mocno dawał się we znaki. Zagierski wyciągnął go do stołowego, gdzie zdążył zorganizować lekką przekąskę, ale Barczyński nie miał ochoty do picia, wkrótce wykręcił się i resztę wieczoru spędził w towarzystwie starszych pań, śledząc wzrokiem pannę Wysowiecką.

Wreszcie przed rozjazdem, który nastąpił bardzo wczesnie, nadarzyła się okazja krótkiej rozmowy sam na sam. Lola bardzo ostro skarciła go za szaleństwo, co dźwięczało w jego uszach jak muzyka niebiańska, związała obietnicą uważania na siebie i po lekkim wahaniu zgodziła się spędzić z nim jutrzejszy wieczór w teatrze.

Książka — to pierwsza potrzeba
człowieka kultu alnego

NOWA
WYPOŻYCZALNIA KSIĄZEK
Wilno, Jagiellońska 16 — 9
ostatnie Nowości — Biblioteka dla dzieci
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

W ucieczce przed podatkiem dochodowym

Wiosna na morzu Śródziemnym jest sezonem okrężnych podróży okrętowych zwanych popularnie „cruises“.

Blizsze obserwacje wykazały, że pasażerowie ci przebywają na morzu całe miesiące, a podróże ich mają za przyczynę...

Stali wędrowcy, podróżujący dla celów oszczędnościowych, jadą utartym szlakiem wokół morza Czerwonego i Śródziemnego...

Nowe typy turystów różnią się znacznie od zwykłych pensjonatów, pozwalającym na ciągłą zmianę krajobrazu, klimatu i bez troski żyć, wodnie od ingerencji poborcy skarbowego.

Program dnia na pokładzie okrętu jest niezmiennie ten sam. Ranek schodzi na kąpieliach, grach i sportach...

W kilka godzin dopiero po gromadzie zdyscyplinowanych, sumiennych globtrotterów opuszczają okręt „turyści”...

Udzielam LEKCJI

języka angielskiego, zał. Krupniczy 5-20.

Pełna tabela wygranych w 1-m dniu ciągnięciu 4-ej klasy 34 Państwowej Loterii Klasowej

I-sze i II-gie ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 10.000 na n-ry: 34538 68200 13489 19577 27275 32201 35400 41870

Po 200 złotych 37 245 311 476 77 87 509 11 95 626

20028 70 134 58 270 71 385 514 67 646 62 77 789 21034 49 308 12 68 419

30137 234 52 396 440 89 95 708 31034 77 91 173 249 81 430 63 82 675 737 73

40024 30 78 142 88 240 99 431 69 516 906 44 41251 399 407 38 578 90 860

50041 107 36 52 252 318 505 7 700 919 51080 82 140 217 384 427 527 772

70102 43 45 49 97 241 443 85 535 664 90 744 975 79 71119 313 565 653 95

80100 232 538 46 66 73 629 63 708 820 32 952 88 81058 109 51 55 232 47

90025 276 82 388 98 413 569 607 25 782 95 911 91117 219 56 320 440 573

13489 19577 27275 32201 35400 41870 43433 54497 63403 67303 71841 72704

70 266 316 23 86 464 504 20 21 35 762 816 49 82 907 61

100054 395 414 54 90 515 609 736 932 35 68 101022 159 94 202 67 325 96 420

120025 666 87 95 842 71 74 991 121051 292 97 339 435 78 601 95 122180

130006 29 51 175 265 82 572 652 712 44 847 924 37 131096 124 53 535 674 81

150122 55 354 552 871 96 900 151078 82 102 17 31 211 310 59 67458 64 67

160075 79 128 261 427 46 78 587 633 704 99 835 161008 13 17 24 42 187 210

170095 120 26 84 211 54 74 366 82 457 520 38 39 700 64 834 905 84 171004

180365 502 50 751 98 831 41 916 48 181284 332 40 423 73 926 182000 83 139

184440 69 553 72 605 50 816 99 990

10496 570 977 11020 199 312 86 432 555 664 792 925 12147 216 829 13206

30264 358 681 825 31273 518 852 54 96 32095 160 392 508 783 95 946 33021

60052 398 527 602 69 947 61170 79 227 440 802 68 62105 211 38 514 636

70315 514 663 777 852 927 58 71092 309 401 516 91 811 976 72177 283 359

80033 60 256 93 517 783 808 17 951 83 81002 47 70 520 694 82026 41 462

90023 481 766 895 91037 337 88 404 48 761 75 893 92122 310 38 828 30

110318 36 495 524 111062 206 316 96 445 707 875 933 112158 620 93 113072

150026 45 503 151253 603 940 1152279 833 153025 591 875 951 154090 195 354

170039 67 165 380 407 316 622 55 891 948 171008 148 324 420 43 541 630

104427 108527 112083 114602 123796

Po zł. 1000 na N-ry N-ry 5728 9575 13534 27169 27972 45049 51509

Po 200 złotych 33 256 649 792 1037 152 387 407 9

40366 88 570 41511 757 42088 196 479 655 793 43722 973 44106 49 301 609 26

50228 343 67 445 762 66 85 985 51138 428 509 694 811 52007 36 197 99 351 450

70353 94 466 92 752 821 24 71013 287 89 428 638 705 72015 67 96 237 337

80481 613 809 81182 84 302 446 569 60 56 82518 623 83 679 995 84149 312 419

90159 216 98 329 457 738 988 91197 239 41 661 940 92058 62 177 255 401 577

100031 65 72 310 793 898 921 30 101028 316 46 429 82 526 102001 358 476

110355 82 777 111336 498 633 728 98 112243 809 113463 71 669.

120090 450 670 878 121040 259 394 510 70 791 934 122168 314 514 633 796

130036 367 15922 309 86 938 62 152294 502 692 747 153520 83 639

140054 268 393 531 730 988 161119 307 570 794 952 162115 872 85 971 95

TEATR NA POHULANCE

Dzisiaj i jutro o godz. 8-iej wiecz.

„Kobieta i jej tyran“

Niepoczytalny wybryk

Od p. Wincentego Żylenasa otrzymałmy list z opisem zajścia, jakie miało miejsce dnia 6 b. m. na jednej z ulic wileńskich. Mianowicie autor listu, będący w towarzystwie p. J. Cycenasa został przez grupę członków pewnej organizacji zasypywany wyzwiskami za rozmowę w języku litewskim następnie obrzucony kamieniami i dotkliwie pobity. Ponieważ interwencja u bezpośredniego przełożonego organizacyjnego nie odniosła pożądanego skutku, poszkodowani zwrócili się do policjanta, który ustalił nazwisko najbardziej agresywnego napastnika.

Postępek powyższy, nie mający na szczęście w ciągu kilku lat ostatnich precedensu musi być bezwzględnie potępiony. Wybryki, których ofiarą ze strony szowinistów litewskich w Litwie padają od czasu do czasu miejscowi Polacy nie mogą być ani przykładem ani usprawiedliwieniem dla analogicznego postępowania Polaków w Wilnie. Wilno słusznie szczyli się tem, że jest mało podatnym gruntem dla burd ulicznych na tle narodowościowym. To też nie wątpliwy, że wyższa władza organizacji, do której należą napastnicy, a do której, jak dowiadujemy się skądinąd, bezpośrednio zwrócili się poszkodowani, wyciągnie z tego daleko idące konsekwencje i że winni zostaną surowo ukarani.

Teściowa ma głos

Rewja w Sali Miejskiej

Zadaniem Rewji jest bawić. Otóż temu kar dynamiczemu warunkowi odpowiada ostatni program „Teściowa ma głos”. Publiczność bawi się na nim od początku do końca, są w nim numery dla smakoszy z pierwszych miejsc, są inne dla azerokich mas, ale wszędzie królują niepodzielnie humor. Pomimo tego już w samym układzie programu daje się wyczuć brak subtelności kierownictwa artystycznego Zdanowicza, który miał to wyczucie, że nie można dawać piosenki po piosence, a szmoncesy po szmoncesie, że należy je przepłatać, gdyż inaczej jednorodność następujących po sobie wrażeń osłabia ich efekt.

Świeżo pozyskana śpiewaczka Irena Dorjani odznacza się pięknym i czystym głosem o miłej ciepłej barwie, jej sposób wykonania arji z operetki „Pod białym koniem” i drugiej pieśni wykazuje wysoką klasę i o ile gra artystki odpowiada głosowi, to mogłaby być ona cenną siłą w zespole operetkowym.

Doskonała para baletowa Kamińskich zaprodukowała się w Tangu i świetnej groteskowej parodji polki. Gronowski jak zwykle jest doskonały w swoim szmoncesowym repertuarze solowym, i bezkonkurencyjny w szmoncesowych akcechach. A propos tych ostatnich, niesłychanie zabawny i pełen humoru był skecz „Ani tobie ani mnie” w wykonaniu Olenieckiej, Gronowskiego, Leńskiego i Elwickiego. Skecz nadający tytuł całemu programowi „Teściowa ma głos”, jest wielką bujną, która i w wykonaniu jest niedociągająca, natomiast pomysły i zabawy jest półfinal w wykonaniu całego zespołu, w którym każdy prezentuje to co kocha. Wszyscy wykonawcy tego numeru są na wysokości zadania, nawet pieśń, aczkolwiek załężniony, wykazał się dobrze.

Jedną z atrakcyj teatrzyku dla publiczności z pierwszych miejsc jest obserwowanie reagowania galerji na poszczególne numery programu i artystów, z których jednych darzy wielką sympatją, a innych przyjmuje chłodno lub wręcz wrogo. Na „Teściowa ma głos” górne sfery owacyjnie witały powrót do Wilna swej ulubienicy Morawskiej, którą żywiołowo oklaskiwały i pomagały śpiewać refren piosenki. Z. Kal.

—o—

Wileńscy i grodzieńscy pijacy mają powody do żartów

Dowiadujemy się, że w związku z zdarzającymi się ostatnio dość często wypadkami zażępienia i bicia przechodniów przez pijanych awanturników, starosta grodzki zarządził wznowienie służby patrolowej organów P. P. oraz usuwanie wólczechy się po ulicach pijanych osobników.

Sąd starościński już obecnie rozpatruje sprawy zatrzymanych za opilstwo, wymierzając dotkliwe kary.

Od pewnego czasu toczyła się wśród grodzieńskich kupców i restauratorów żydowskich zawzięta walka konkurencyjna w dziedzinie wyrobów alkoholowych. Cenę sprzedaną, ustaloną przez monopol wódczany obniżano z własną stratą. Konkurenci postanowili w końcu zanęcać walki i złożyli gremjalną przysięgę w synagodze, że będą się trzymali ściśle cen monopolowych.

Wilno zamierza budować dwie chłodnie

Brak w Wilnie chłodni eksportowej daje się miejscowym sferom rolniczym i handlowym coraz bardziej dotkliwie odczuwać.

Projekt tego typu chłodni został już opracowany. Ma ona stanąć w okolicach reżni miejskiej. Koszty budowy wyniosą około 400.000 zł.

Nawiasem należy zaznaczyć, że Zarząd miejski ma półoficjalnie przyrzeczone w tej wysokości kredyt z funduszu inwestycyjnych.

W związku z tem zainteresowane czynniki zamierzają jeszcze w ciągu lata r. b. przystąpić do budowy chłodni.

Niezależnie od powyższego władze miejskie projektują również w roku bieżącym rozpocząć budowę drugiej chłodni o charakterze lokalnym w okolicach Hal miejskich. Chłodnia ta przeznaczona byłaby dla przechowywania wędlin i mięsa z okolicznych sklepów i straganów.

KRONIKA

Środa 8 Maj
Dziś: Stanisława B. M. P. K. P.
Jutro: Grzegorza Nazj.
Wschód słońca — godz. 3 m. 30
Zachód słońca — godz. 7 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. S. w Wilnie z dnia 7/V — 1935 roku.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia + 16
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 7
Opad — ślad
Wiatr połudn.-zachodni
Tend.: spadek
Uwagi: przelotne opady.

Przewidywania pogody wg PIM'a do wieczora 8.V.35 r.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami, zwłaszcza w dzielnicach północnych. W całym kraju skłonność do burz. Ciepło. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

MIEJSKA

— Połączenie archiwów i bibliotek miejskich. Dowiadujemy się, że istnieje projekt reorganizacji archiwum miejskiego przez połączenie go z archiwum aktów historycznych i z bibliotekami miejskimi. W skład bibliotek tych weszłyby również biblioteki zarządu miejskiego, z których najzasobniejszą jest biblioteka centralnego biura statystycznego. Liczy ona 3000 tomów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Komitetu Społecznego Pomocy Biednym. We czwartek 9 maja o godz. 6.30 w. w pierwszym terminie, a w razie braku członków o godz. 7-iej w drugim terminie odbędzie się Walne Doroczne Zebranie Kom. Społ. pomocy biednym i walki z żebractwem i wólczeg. w lokalu Op. Społ. Magistratu (ul. Dominikańska Nr. 2).

— Prezydium zaprasza na zebranie wszystkich członków Komitetu.

— Na kolejnej Środzie Mickiewiczowskiej zabiorą głos: Konrad Górski, Stanisław Cywiński i Stefan Jędrzejowski na temat: „Mickiewicz wobec współczesnych”. Z powodu transmisji początek punktualnie o godzinie 20.

— Klub Wólczegów. W piątek dn. 10 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 184 zebranie Klubu Wólczegów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym ref. dr. Janiny Klawe p. t. „Miasto a Wieś”. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz, codziennie w godz. 18—20, tel. 99.

— Oddział Wileński Stowarzyszenia Architektów Rzplitej Polskiej i Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie powiadamia swoich członków, że w piątek 10 maja 1935 r. o godz. 6 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33, architekt Jan Borowski wygłosi odczyt p. t. „Zamki Trockie w świetle badań lat ostatnich”. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami i rysunkami. Wstęp wolny, goście mile widziani.

ROZNE

— Akcyjne Towarzystwo Kurpińskiej Olejarni w Wilnie za pośrednictwem Banku Handlowego w Warszawie Sp. Akc. Oddział w Wilnie w dniu 7 maja 1935 roku subskrybowało 3% Premjową Pożyczkę Inwestycyjną na zł. 10.000.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w środę dn. 8.V o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu, doskonała komedia współczesna w 3-ach aktach Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran”, która tak ze względu na swą interesującą i arcywesołą treść, jak i świetną grę całego zespołu, z I. Jasińską-Detkowską, H. Skrzydłowską, J. Boneckim, W. Zastrzeżyskim i M. Bieleckim w rolach głównych, wróży tej sztuce długotrwałe powodzenie. Reżyser — J. Bonecki. Przepiękne dekoracje — pomysłu W. Makojnika.

— Jutro, w czwartek dn. 9.V o godz. 8 w. „Kobieta i jej tyran”.

— Wileński Teatr Objazdowy — gra dziś 8.V w Lidzie — sensacyjną komedię wiedeńską Ebermajera i Camerlohra p. t. „Gotówka”. Udział biorą pp.: K. Vorbrodt, S. Gintelówna, W. Ścibor (rola główna), T. Surowa, St. Skolimowski, S. Śródka.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy M. Nochowiczówny. „Rozwódka” Dziś po raz 6-ty grana będzie świetna operetka

L. Fala „Rozwódka”, posiadająca wiele humoru, dowcipu i pięknych melodji. W roli tytułowej zbiera zasłużone oklaski M. Nochowiczówna w otoczeniu Halmirskiej, Łasowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Detkowskiego, Szczawińskiego, Tatrzańskigo i innych. Akt III urozmaicają barwne tańce holenderskie z udziałem M. Martówny. Zniżki ważne.

— Widowisko baletowe L. Sawiny-Dolskiej w „Lutni”. W sobotę najbliższą o godz. 4 pp. wystąpi z zespołem swych uczeni wybitna interpretatorka tańców klasycznych L. Sawina-Dolska. Bogaty program widowiska zawiera e faktowne balety „Legenda Wschodu”, „Szmer Lasu” oraz szereg produkcji tanecznych. Ceny miejsc niskie, dostępne dla każdego.

— Występ Krukowskiego w „Lutni”. Znakomity humorysta Kazimierz Krukowski wystąpi raz jeden tylko we wtorek 14 b. m. z nowym nieprodukowanym jeszcze w Wilnie programem. W widowisku tem weźmie udział znana w Wilnie utalentowana artystka L. Romanowska. Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia”.

Rozprawa administracyjna

W dniu 6 maja 1935 r. odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim jawna rozprawa administracyjna, podczas której ustalone zostało wynagrodzenie za przymusowo wykupioną na rzecz państwa, w myśl dekretu Nr. 469 Prezesa Tymczasowej Komisji Rządzącej, nieruchomości ziemską Goby, pow. wileńsko-trockiego, była własność Elżbiety Siemkowskiej, w wysokości 46.385 zł. w złocie według równowartości 1 zł. w złocie = 900/5.332 gramów czystego złota.

Przyznanie wynagrodzenia podlega wypłacie Stanisławowi Nowickiemu z mocy spadkobrania po s. p. Ludwiku Jeleńskim, któremu majątek wymieniony skonfiskowany został przez byłą władzę rosyjską za udział w powstaniu 1863 r.

Kamieniem w głowę staruszki

4 b. m. w odległości około 1 km. od wsi Uszga gm. radoszkowieckiej (pow. motolecański) Michał Czernik m-c wsi Uszy uderzył kamieniem w głowę w czasie kłótni Anastazję Czernikową lat około 65, kładąc ją trupem.

Na wileńskim bruku

WYPADY POLICJI NA RYNKU

Wczoraj z okazji dnia rynkowego policja urządziła wypadny na rynku wileńskim, gdzie ostatnio znowu zjawili się oszuści rynkowi i złodzieje.

W wyniku tych wypadów aresztowano około 20 podejrzanych osobników, w tej liczbie sporo znanych policyjnie niebezpiecznych oszustów oraz złodziei. Skonfiskowano wiele narzędzi złodziejskich oraz przyrządów do uprawiania oszukańczych gier. (c)

OFIARY

W związku z przeniesieniem w stan spoczynku dowódcy 26 Dyw. Piech. gen. bryg. Mackiewicza Mieczysława, podoficerowie zawodowi 26 Dyw. Piech. złożyli kwotę 852 zł. 75 gr., którą gen. Mackiewicz przekazał do Okręgu Warszawskiego Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich na cel sprowadzenia dzieł z Wileńszczyzny na kolonje letnie do okręgu warszawskiego.

Samobójstwo grodnianina

Wczoraj około godz. 2 pp. w lesie Karolińskim, na Zwierzynie, niedaleko mostu strategicznego, przechodnie spostrzegli na jednym z drzew zwłoki mężczyzny.

Przechodnie zdjęli zwłoki ze stryczka i niezwłocznie powiadomili policję. Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele władz sądowosledczych oraz lekarz sądowy, który stwierdził zgon. Zgon nastąpił prawdopodobnie już przed paru dniami.

Kamienie na torze kolejowym

W dniu 3 b. m. o godz. 11.20 na torze kolejki wąskotorowej Dukuszy—Druja, około wsi Czepukany gm. rymański (pow. brasławski) ułożono na szynach 3 kamienie, każdy wagi około 5 kg. Pociąg idący od strony Dukuszy w kierunku Druji nałknął się na te kamienie. Maszynista zatrzymał pociąg i po usunięciu przeszkody pojechał dalej. Zachodzi przypuszczenie, że kamienie na szynach były wybrykiem pastuchów.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Występy Marji Nochowiczówny

Dzisiaj

„ROZWÓDKA”

Poświęcenie ochronki na Antokolu

5 maja b. r. o godz. 12.30 po powitaniu licznie zebranych gości przez prezesa VI Komitetu Dzielnicowego BBWR prof. E. Rakowskiego nastąpiło uroczyste poświęcenie ochronki dziennej dla 40 najbiedniejszych dzieci zamieszkałych na terenie Antokola.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kapelan Zywicki Jan, który następnie omówił znaczenie nowopowstałej placówki, życząc jej w imieniu swoim i proboszcza parafji kościoła św. Piotra i Pawła ks. Zawadzkiego, pomyślnego rozwoju.

W dalszym ciągu przemawiał naczelnik Wydz. Zdrowia, Pracy i Opieki w Wil. Urzędzie Wojewódzkim dr. H. Rudziński, wzywając do współpracy rodziców dzieci uczęszczających do ochronki.

Uroczystość zaszczycili obecnością pp. poseł Alfred Birkenmayer kierownik Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR, wiceprezydent m. Wilna Kazimierz Grodzicki oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

RADJO WILNO

ŚRODA, dnia 8 maja 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Audycja literacka. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas i hejnał. 12.05: Trio Jana Dworakowskiego i Bolesława Mierzejewski. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.05: Korespondent. 13.55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Orkiestra salońska. 16.30: Trzecie zebranie klubowe — odczyt. 16.45: Z operetek Jana Straussa. 17.00: Polityka państw europejskich w wojnie. 17.15: Muzyka współczesna dla niedowiarłów. 17.50: Książka i wiedza. 18.00: Zespół harmonistów warszawskich. 18.15: Wesoły skecz. 18.30: Audycja dla dzieci. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Utwory Schumanna. 19.07: Program na czwartek. 19.15: Przegląd literacki. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Tadeusz Olsza śpiewa swoje piosenki. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Muzyka z płyt. 20.15: XVI wieczór Mickiewiczowski (Transm. z Celi Konrada) „Mickiewicz w oczach współczesnych”. Dyskusja — wezmą udział: prof. Stanisław Cywiński, prof. Konrad Górski i Stefan Jędrzejowski. Transm. na wszystkie polskie St. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.30: Audycja pogodna w opr. Wandy Boye. 21.40: Pieśń polskie. 22.00: Koncert reklamowy. 22.16: Koncert życzeń. 23.00: Kom. met.

CZWARTEK, dnia 9 maja 1935 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05—8.20: Audycja dla poborowych. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Aud. dla szkół — słuch. p. t. „Wesele Jasia i Kasi”. 12.30: Poranek szkolny z Filh. Warsz. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Dziennik południowy. 13.15: D. c. poranku z filh. 13.50: Z rynku pracy. 13.55—14.00: O eksporcie polskim. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Muzyka operetkowa. 16.30: Pogadanka w języku franc. 16.45: Koncert chóru echo (pow. pop.). 17.00: O Litwie Kowieńskiej — rep. wygl. kpt. Lepecki. 17.15: W zimowy wieczór — p. g. Elizy Orzeszkowej, słuch. w opr. Witolda Hulewicz. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Pieśń w wyk. Heleny Ostrowskiej. 18.30: Pół-czarnej felj. Anatola Mikułki. 18.40: Życie artystyczne. 19.15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25: 19.00: Ze świata baśni. 19.07: Program na piątek. 19.15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: Krótki recital fort. Edwarda Steinbergera. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Pieśni i tańce Karola Kurpińskiego. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. 22.00: Reportaż z jub. 25-lecia panowania króla ang. Jerzego V. 22.20: Koncert muzyki tanecznej. 23.00—23.05: Kom. met.

(c)

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!
Prosimy o łaskawe umieszczenie w swoim piśmie następującego oświadczenia:

Dnia 4 maja 1935 r. w numerze sobotnim „Expressu Wileńskiego“ ukazała się wzmianka p. t. „Gimnazjum lub liceum pod znakami ku piecstwa polskiego“, w której autor między innymi, poddając się nieznanym sugestjom, w formie nieulegającej wątpliwości kolportuje wiadomość, iż przyszły rok szkolny powiększy w dwójnasób liczbę uczniów Szkoły Handlowej Męskiej Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich „Wychłonięcia“ całej Szkoły Handlowej im. St. Staszka.

Zarządy Stowarzyszeń utrzymując obie szkoły handlowe upoważnione są do oświadczenia, iż wzmianka ta nie jest zgodna z istotnym stanem rzeczy i przynosi szkodę dobrej opinii Szkoły Handlowej im. St. Staszka.

Rozpoczęte są wprawdzie rozmowy na temat fuzji obu szkół na zasadach całkowitej równości, bynajmniej jednak nie w kierunku pochlonecia jednej szkoły przez drugą.

(—) **Wacław Kowalski**
Prezes Stow. Kupców i Przemysł.
Chrześcijań w Wilnie.

(—) **Inż. Edward Landsberg**
Wiceprezes Stowarzyszenia Popierania
Nauki Handlowej i Spółdzielczej
w Wilnie.

Kina i Filmy

MEŻOWIE DO WYBORU — (KINO CASINO).

Wytwórnia Metro Goldwyn stanowczo góruje w tym sezonie nad innymi amerykańskimi wytwórniami poziomem obrazów.

„Meżowie do wyboru“ — to film trzech doskonałych artystów — Joan Crawford, Clark Gable'a i Roberta Montgomery, oraz wybitnego reżysera — Van Dyke'a. Scenariusz napisany został specjalnie dla tych artystów. Nie jest on wyjątkowo ciekawy ani oryginalny, ale za to daje możliwość wygrania się tym „gwiazdom“ Metro. Crawford — piękna i rutynowana zawsze czeluje w najdrobniejszych szczegółach swoje rolę. Zachowuje się ona przed obiektywem tak naturalnie i szczerze, że publiczność nie wyzucha, że to tylko gra. Zresztą bardzo nieliczne artystki filmowe posiadają tyle piękna w ruchu Chód i sposób poruszania się Joan Crawford są wyjątkowo fotogeniczne, stanowią już same w sobie wypoczynek dla oka. Koncertowo zagrał Robert Montgomery doskonale odpowiadając mu rolę dekkomyślnego, zlekka niezdarne ale wesołego młodzieńca. Męski i powściągliwy w gestach Clark Gable stanowi dobre „pendent“ do urwisowskiej sylwetki pierwszego. Van Dyke pokazał w „Meżowie do wyboru“ dobrą klasę reżyserską. Każda scena jest starannie zrobiona, odpowiednio ujęta, pulsuje humorem i życiem. Tempo filmu — wartkie, pozbawione dłużyzn. Na podkreślenie zasługują gustowne dekoracje i rzeczywiście ładne toalety Crawford. Publiczność jest zafascynowana od pierwszej sceny do ostatniej (dowcipne happyend) i bawi się doskonale.

SZORSTKIE CZERWONE RĘCE



stają się
Białe Gładkie: Aksamitne

Gdyby nawet jej ręce były najbardziej czerwone, szorstkie, porysowane lub zniszczone przez „pracę domową“, każda kobieta może obecnie natychmiast mieć białe, gładkie, aksamitne ręce, które tak pociągają mężczyzn. Bez tłustości, plam na ubraniu, bez trudności lub komplikacji. Najwzyczej należy zastosować trochę Kremu Tokalon, koloru białego (nie tłustego). Zawiera on czysty krem i oliwę w połączeniu ze składnikami wybielającymi i wzmacniającymi. Przenika natychmiast do głębi porów, łagodzi rozdrażnioną skórę i wyciąga najmniejszy ślad brzydkiego zaczerwienienia lub zapalenia. Zapobiega bolesnemu pękaniu skóry i łagodzi ból. Po trzech minutach ręce Pani są gładkie, delikatne i tak białe, jakby Pani poświęciła im godziny codziennej, drogiej pielęgnacji. Szczególny wynik jest gwarantowany, lub pieniądze zostają zwrócone.

Niniejszem podaje się do wiadomości Sz. Publiczności, iż z dniem 1 maja 1935 r. została otwarta
Kawiarnia „Leśniczówka“
(w lesie)
Kuchnia wyborowa, gabinety. Ceny kryzys.
Zwierzyniec, ul. Dzielna 54.

CASINO

Dziś początek o 4-ej
3 — Najjaśniejsze gwiazdy filmowe

Joan Crawford, Clark Gable i Robert Montgomery
po raz pierwszy razem w nowym wspaniałym filmie
reżyserji głównego VAN DYKE p t
MEŻOWIE DO WYBORU
Wielka wystawowa komedia, będąca arcydziełem sztuki
reżyserskiej i aktorskiej Nad program) AKTUALJA



ODPUSZCZONE BOKI...

MIĘKIE, BOKI, POZWALAJĄ NA WYGINANIE NOŻYKA W APARACIE BEZ OBAWY PEKNIĘCIA, A POZOSTAJĄ CZĘŚĆ NOŻYKA MOCNIEJ ZAHARTOWANA, NIŻ KIEDYKOLWIEK PRZEDTEM — OTO WYNIKI STOSOWANIA PRZEZ FABRYKĘ „GILLETTE“ NAJNOWSZEGO SPOSOBU ELEKTRYCZNEGO HARTOWANIA.

OSTRZE Z TAK WYJĄTKOWO MOCNO ZAHARTOWANEJ STAŁI DAJE SIĘ SZLIFOWAĆ DO NIEOSIĄGALNEJ DOTĄD OSTROSCI, PRZYCZEM TRWA ONO DŁUŻEJ I ZAPEWNIŁO O WIELE WIEKSZĄ ILOŚĆ OGOLEŃ.

SPRÓBUJ CIE NIEBIESKIE „GILLETTE“ — WARTE SĄ PRÓBY!

5 zł. z 225 **NIEBIESKIE** 5 zł. z 225
GILLETTE
NOŻYKI ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE

ODPUSZCZONE, A WIEDZMIĘKIE, BOKI, POZWALAJĄ NA WYGINANIE NOŻYKA W APARACIE BEZ OBAWY PEKNIĘCIA, A POZOSTAJĄ CZĘŚĆ NOŻYKA MOCNIEJ ZAHARTOWANA, NIŻ KIEDYKOLWIEK PRZEDTEM — OTO WYNIKI STOSOWANIA PRZEZ FABRYKĘ „GILLETTE“ NAJNOWSZEGO SPOSOBU ELEKTRYCZNEGO HARTOWANIA.

OSTRZE Z TAK WYJĄTKOWO MOCNO ZAHARTOWANEJ STAŁI DAJE SIĘ SZLIFOWAĆ DO NIEOSIĄGALNEJ DOTĄD OSTROSCI, PRZYCZEM TRWA ONO DŁUŻEJ I ZAPEWNIŁO O WIELE WIEKSZĄ ILOŚĆ OGOLEŃ.

SPRÓBUJ CIE NIEBIESKIE „GILLETTE“ — WARTE SĄ PRÓBY!

5 zł. z 225 **NIEBIESKIE** 5 zł. z 225
GILLETTE
NOŻYKI ELEKTRYCZNIE ODPUSZCZANE

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szpita. Sawioz Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1880
Przjm. od g. 5—7 w.

AKUSZERKA Maria Labnerowa
Przyjmuje od 9—7 w.
ul. J. Jasłńskiego 5-25
róg Ofiarnej (obok Sądu)

AKUSZERKA Śmiałowska
przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4
tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry

AKUSZERKA M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyniec, T. Zana,
na lewo Gedyminowską,
ul. Grodzka 27

PAN | Wielka premiera! Film — potęga!

CZERWONY SUŁTAN

ABDUŁ HAMID — człowiek, który był największą zagadką Tyran, okrutny władca, despota, któremu absolutystycz. władza odebrała rozum i uczucie, mimo wszystko niewolnik miłości Czar i przepych wschodu. Bunt ciemniejszego ludu. W roli tytułowej Fritz Kortner. Nad program: **NAJNOWSZE AKTUALJA**. Seanse punkt: 4—6—8—10 15 Bilety honorowe i bezpłatne nieważne.

HELIOS | SYLWJA SIDNEY i Gene Raymond

SERCE INDJANKI

Ulubien, publicz. w najnowszej najwspanialszej kreacji p. t. Nad program: **Atrakcja kolorowa oraz aktualja**. Początek seansów o godz. 4—6—8—10 15

REWJA | BALKON 25 gr. Program XXI-y

TEŚCIOWA MA GŁOS

Wesoła zawierucha rewjowa, rzadkie — jak karnawał w maju — uwielbienie teściowej. rewja w 2 cz. i 16 obr. W programie udział biorą nowoznane I. DORJANI, znakomita śpiewaczka operowa W. MORAWSKA. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6-ej i 8.30 w niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej

OGNIKO | Dział ulubieńcy całego świata

KOCHAJ MNIE DZIŚ

Maurice Chevalier i Jeanette Mac Donald
NAD PROGRAM: **Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE**. Początek seansów codz. o g. 4-ej p.p

Subtelne wzrapienie toalety...

5 FLEURS
FORVIL
PARIS

ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UŻYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH TRWAŁYCH ZAPACHACH ŻYWYCH KWIATÓW: 5 FLEURS FORVIL

Uwaga P. n. Inżynierów, Młelnicznych i Techników!
Na sezon robót wiosennych **CENY ZNIŻONE** na kalkach, papierach rysunkowych, podklejanych i świątloczulych.
Polecam **druki młelnicze** własn. nakładu i materiały kreślarskie
Władysław Borkowski
Wilno, Mickiewiczza 5, tel. 372.

MOTOPIRIN-MOTOR

przeciw bólowi
ARTRETYCZNYM
REUMATYCZNYM
NERWOBÓLOW

Kto chce mieć na własność (2-3-4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef. światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Adm. str. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

Cement „Wysoka“
po cenach konkurencyjnych
poleca
M. DEULL Wilno, Jagiellońska 3
telefon 8-11

Zarząd Odziału Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej oddaje w **dzierżawę bufet w schron. w Trokach**. Oferty należy składać do dn. 15-go maja r. b. w lokalu Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy ulicy Mickiewiczza 15. m. 13

Poszukuje mieszkania
3-4 pokojowego z wygodami. Oferty do administracji „Kurjera W.“ dla N.

PLAC
DO SPRZEDANIA na Pośpieszcze przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.“ od godz. 9-3

Zgubiona
kartę rowerową nr. 1088 wydaną na imię Juleta Talejskiego — unieważnia się.

Maszynistka
POSZUKUJE POSADY jak również może być zaangażowana do biura terminową pracę, wykonując różne prace w domu po b. niskich cenach. Łaskawe oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Maszynistka“

UDZIELAM LEKCYJ
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemii i matematyki. Zgłoszenia do adm. „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidnie“

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2, 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr. kronka redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Ustaw ogłoszeń w tekście 4-ro łanowy, za tekstem 8-mio łanowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.